Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

GAZETA PORANNA

Dziś 16 stronic

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 8628 | Lwów, piątek 21 września 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Lwów otrzymał nowego Komisarza rządu.

7-letnia dziewczynka miała służyć do zaspokojenia żądzy zwyrodnialca!.. - Proces, który trwa lat trzydzieści. - Igrali na wiosnę, płakać będą w jesieni. - Aresztowania na tle politycznem.

KONFERENCJA PROF. BARTLA Z DEVEYEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. września. (ps) P. Premjer Bartel odbył dzisiaj **dłuższą konferencję z doradcą finansowym Banku Polskiego Deveyem.** Konferencja, która odbyła się w gmachu Banku Polskiego dotyczyła w pierwszym rzędzie **sprawy naszego bilansu handlowego.** Pozatem p. Premjer konferował dzisiaj z **min. skarbu Czechowiczem,** a to w sprawach budżetowych.

WOJEWODA JÓZEFSKI U PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. września. (ps) P. Premjer Bartel przyjął w dniu dzisiejszym **wojewodę wołyńskiego Józefskiego.** Konferencja pozostaje w związku z atakami, z jakiemi prasa narodowo-demokratyczna wystąpiła pod adresem wojewody Józefskiego **za jego przemówienie, wygłoszone na prywatnem zebraniu posłów i senatorów B. B., poświęconem omówieniu zagadnień współżycia ludności polskiej i ukraińskiej na ziemiach kresowych.**

Z MINISTERSTWA SKARBU.

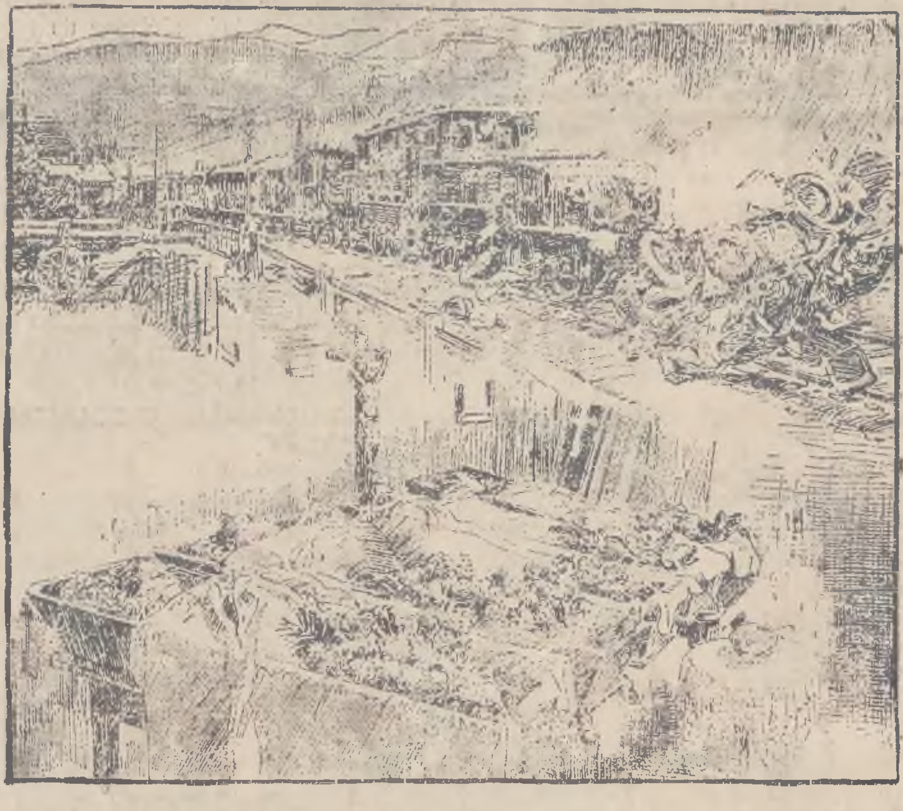
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. września. (ps) P. dyrektor departamentu ogólnego w Min. skarbu, **Stanisław Starzyński,** wyjechał w dniu 19. września na urlop wypoczynkowy.

ROZWÓJ POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. września. (ps) W związku z zamierzeniami rządu, mającemi na celu rozszerzenie eksportu za pośrednictwem polskiej floty, przewidziany jest **zakup dalszych statków towarowych, przyczem pojemność każdego ma wynosić 1.500 ton.**



POTWORNA KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

(Do artykułu na str. 9.)

Bezczelna arogancja szmoka berlińskiego

OBRAŻA MIN. ZALESKIEGO, ZARZUCAJĄC MU BEZPODSTAWNIE KŁAMSTWO

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. września. (ps.) Prasa niemiecka nacjonalistyczna pozwala sobie **na wystąpienia wobec Polski, które urągają najprymitywniejszym zasadom przyzwoitości.** Nacjonalistyczny berliński „Börsenzeitung“ powtarza wiadomość o rzekomem nowem zamykaniu szkół mniejszościowych niemieckich, co uważane jest za nowe szykany skierowane przeciwko ludności niemieckiej na polskim Górnym Śląsku. „Börsenzeitung“ dodaje komentarz, że wobec takich faktów deklaracja ministra polskiego Zaleskiego w Genewie, że lojalnie spełnia swoje zobowiązania w kierunku mniejszości w Polsce -- była kłamstwem. Tak więc **nacjonalistyczny dziennik nie cofa się przed bezczelnem obrażaniem i pomawianiem polskiego ministra o kłamstwo.** Ciekawą byłoby rzeczą, coby powiedziały koła oficjalne niemieckie i prasa niemiecka, **jeżeliby któryś z dziennikarzy polskich pozwolił sobie na tego rodzaju epitet wobec niemieckiego męża stanu, jakim posługują się panowie z „Börsenzeitung“.** Jeżeli zaś chodzi o sam fakt zwijania szkół niemieckich na polskim G. Śląsku, to należy zaznaczyć, że jeżeli fakty takie zachodzą, to **likwidacje takie następują tylko z tego powodu, że niema dostatecznej liczby niemieckich dzieci i w tym stanie rzeczy odpada potrzeba utrzymywania szkół niemieckich.**

MIANOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. września. (ps) P. min. spraw wewn. mianował podprokuratora przy sądzie okręgowym w Łucku Kernera naczelnikiem wydziału w urzędzie wojewódzkim w Łucku.

CZESI A MIĘDZYNARODOWY PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Praga, 19 września. (Tel. G. P.). Dziś toczyły się tu narady przedstawicieli czeskiego **przemysłu cukrowniczego.** Idzie o ustalenie stanowiska, jakie delegaci czescy naja zająć na konferencji rozpoczynającej się w dniu 28 bm. w Berlinie. Jak słychać delegaci czescy przedłożą, — w związku z dotychczasowemi doświadczeniami — **wniosek o rozwiązanie dotychczasowych układów międzynarodowych w przemyśle cukrowniczym.**

Charakterystyczne nastroje

Na marginesie prac komisji ankietowej.

ETAZYZACJA USTROJU GOSPODARCZEGO. — RZĄD W CHARAKTERZE REGULATORA CEN. — GŁÓD WŁADZY. — JAKIE POCIĄGA TO ZA SOBĄ NASTĘPSTWA...

Lwów, 20. września.

Przed paru dniami zwrócono uwagę na niektóre wnioski, proponowane przez Komisję Ankietową, która przed dwoma laty powołana została przez rząd celem zbadania warunków produkcji i wymiany. Obecnie wyniki jej prac publikuje Prezydjum Rady Ministrów. Wśród wielu spostrzeżeń interesujących i pożytecznych wysunęła Komisja szereg postulatów, **jakoby niezbędnych dla podniesienia** naszego życia gospodarczego, ale przytem **budzących jak najpoważniejsze zastrzeżenia.** W szczególności Komisja opowiada się za **uspołecznieniem pewnych gałęzi produkcji.**

I tak żąda powołania „specjalnej komisji", któraby się zajęła „zagadnieniem uspołecznienia **przemysłu naftowego".** Dalej żąda „przymusowego zrzeszenia cukrownictwa z udziałem rządu i robotników, które będzie regulowało **produkcję i sprzedaż cukru".** Podobnie — odnośnie do węgla — powołana **ma być „Państwowa rada węglowa".** Ogólną tendencją Komisji ankietowej jest jak najdalsze spotęgowanie wpływu państwa na produkcję i jej **stopniowa socjalizacja.**

Wnioski Komisji ankietowej nie **są wiążące.** Jest to jedynie dla rządu ciało pomocnicze. Nie mniej wnioski te są nader charakterystyczne — jako wierne **odzwierciedlenie współczesnych nastrojów i dążeń,** nurtujących w pewnych, niepozbawionych wpływu sferach.

Kierunek, reprezentowany przez Komisję ankietową, określono dawno jako etatyzację ustroju gospodarczego. Hołdują temu kierunkowi z natury rzeczy socjaliści, ale nie tylko oni. Są ludzie, dalecy od marksizmu, którym jednak wydaje się etatyzacja **koniecznością,** uwarunkowana stosunkami, wynikającą z nowych form życia gospodarczego. Powiadają: życie gospodarcze przechodzi dziś przez agonję indywidualizmu, wstępując na **szlak centralizacji i racjonalizacji.** Tylko wielkie jednostki gospodarcze, pozostające pod jednolitym kierunkiem, mogą podołać zadaniom i oprzeć się konkurencji. **Państwo,** jako jednostka najwyższego rządu, **powołane jest w pierwszym rzędzie do roli regulatora.**

Do tych poglądów, realizowanych bodaj przez trusty i kartele, przyłączają się również koła, powołane do **organizacji obrony państwa.** Dla nich aksjomatem jest, by w razie wojny całe społeczeństwo ze wszystkiemi dobrami swemi i gałęziami produkcji tworzyło jeden **obóz pod jedną komendą.** Uważają to za warunek powodzenia wojny. Ale ten stan musi być **przygotowany już podczas pokoju.** Mobilizacja musi być nie tworzeniem nowej organizacji, ale tylko **przejściem z gotowego stanu biernego w stan czynny.** Dlatego rzecznikiem etatyzacji jest również **wojsko.**

Poza temi racjami rozumowanemi istnieją u nas w tym kierunku również silne dyspozycje podświadome, leżące głównie w psychice Warszawy. Od pierwszej chwili, gdy została stolicą, zaznaczył się tam głód świetności, **głód władzy.** Wyraził się on w formie najbardziej skutecznej — w centralizacji. A etatyzm jest środkiem do jej osiągnięcia. W momencie, gdy wszystkie funkcje społeczeństwa skupione zostaną na biurkach ministerjalnych, gdy każda gałąź produkcji otrzyma w Warszawie swą nadbudówkę w formie jakiejś „dyrekcji" czy „głównego urzędu", czy bodaj „specjalnej komisji", gdy etatyzm osiągnie swe maksimum, **stolica poczuje, że naprawdę jest stolicą.**

Na tem tle zrozumiałe staną się **rozpaczliwe walki,** jakie staczać musiały miasta prowincjonalne o utrzymanie swych regjonalnych ośrodków, walki, kończące się zazwyczaj porażką. Na tem tle zrozumiemy również, dlaczego konstytucją przewidziany **ustrój autonomiczny nie tylko nie rozwija się, lecz stale cofa i kurczy.**

Prócz monopoli, będących najczystszą postacią etatyzacji produkcji, środkiem, działającym w tym kierunku powoli, lecz skutecznie, jest **polityka kredytowa.** Skupienie jej w ręku banków państwowych przyczynia się do konsekwentnego „wykupywania" przedsiębiorstw prywatnych, do osiągnięcia na ich działalność coraz wyższego wpływu. Lista fabryk, kopalń i wszelkiego rodzaju spółek akcyjnych, których **współwłaścicielem** jest Skarb państwa, osiągnęła w tej chwili cyfrę niepokojąco pokaźną.

Nie zapoznajemy stron dodatnich tego procesu, a raczej stron, których **konieczność** da się uzasadnić. Stwierdziliśmy to n. p. przy kartelizacji przemysłu naftowego. Ale nie zwalnia nas to od obowiązku wskazania stron ujemnych, jakie wynikają z mechanicznego, zbyt ogólnego stosowania systemu, który **jedynie w poszczególnych wypadkach** ma rację bytu i da się ścierpieć.

J. R.

Holenderskie grymasy i irytacja możnych

Cushendun i Briand są niezadowoleni z zainteresowania układem waszyngtońskim

PAUL BONCOUR USIŁUJE PRZEMYCIĆ UZNANIE DLA FRANCUSKO-ANGIELSKIEGO UKŁADU MORSKIEGO. NIEOCZEKIWANY WNIOSEK HOLANDJI I... REAKCJA WIELKIEJ BRYTANJI. — POWĄTPIEWANIE PRASY LONDYŃSKIEJ.

Genewa, 19. września. (Tel. G. P.) W kołach zbliżonych do Ligi Narodów **krytykują żywo rezolucję przedstawioną wczoraj w komisji trzeciej przez Paula Boncoura, która w związku z francusko-angielskim układem morskim zaznacza, że przyjmuje się z zadowoleniem do wiadomości ten układ.** Wzmiankowane koła stwierdzają bowiem, że **nie można przyjmować do wiadomości czegoś, czego się nie zna.** Rezolucja ta będzie **centralnym punktem następnego zebrania komisji.**

Również komentowany jest żywo niespodziewany wniosek **delegata Holandji w sprawie zebrania się pięciu mocarstw, które podpisały układ waszyngtoński, o którym to wniosku nie wiedziała poprzednio nic ani francuska, ani angielska delegacja.** Nieco ostre wystąpienie przeciw idei tej wzmiankowanej konferencji **przez Lorda Cushenduna,** koła zbliżone do Ligi Narodów uważają **za zapowiedź ożywionej dyskusji,** jaka się toczyć będzie na ten temat na posiedzeniu popołudniowem komisji.

Londyn, 19. września. (Tel. G. P.) Prasa angielska, pisząc o **wczorajszem wystąpieniu Lorda Cushenduna na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów w Genewie,** wyraża powątpiewanie w praktyczność propozycji delegata holenderskiego. Propozycja ta zmierza w szczególności do **wcześniejszego przystąpienia do rewizji traktatu waszyngtońskiego.** Na to mocarstwa zainteresowane **prawdopodobnie się nie zgodzą.** Lord Cushendun miał na myśli jeszcze **inny wzgląd,** a mianowicie, że rząd Stanów Zjednoczonych, który był inicjatorem konferencji waszyngtońskiej, **nie jest reprezentowany w komisji rozbrojeniowej na terenie której propozycję wysunięto.**

NIEZADOWOLENIE LIBERAŁÓW ANGIELSKICH.

Londyn, 19. września. (Tel. G. P.) Grupa liberałów angielskich, która wzięła udział w zgromadzeniu Ligi Nar. wystąpiła dziś w „Daily News" z **pismem ostro atakującem angielską oficjalną delegację w Genewie.** Liberali zarzucają delegatom W. Brytanji, biorącym udział w obecnej sesji Ligi **brak odwagi i inicjatywy, dzięki czemu Anglicy stracili zupełnie dotychczasową swą rolę kierowniczą na terenie genewskim.**

Gen. Sikorski poświęca się dyplomacji?

MA PONO OTRZYMAĆ STANOWISKO PRZEWODNICZĄCEGO POLSKIEJ DELEGACJI W LIDZE NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września. (st.). Jak się Wasz korespondent ze źródeł wiarygodnych dowiaduje, **gen. Sikorski,** który obecnie przebywa w Szwajcarji, **czyni starania o przyjęcie go do służby dyplomatycznej.** Gen. Sikorski w tym wypadku najprawdopodobniej **objąłby stanowisko przewodniczącego stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów.** Jak wiadomo, gen. Sikorski dotychczas **przydziału służbowego w armji nie otrzymał** i pozostaje w dyspozycji ministra spraw wojsk., pobierając pełne pobory.

I Lwów powitałby tę reformę

z wielkiem zadowoleniem.

DONIOSŁE ZMIANY W SYSTEMIE LECZENIA CZŁONKÓW KASY CHORYCH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września. (ps). Jak się dowiadujemy, komisarz Kasy Chorych na miasto stołeczne Warszawę projektuje **wprowadzenie doniosłych zmian w systemie leczenia członków Kasy Chorych w Warszawie.** I tak chorzy będą mogli **dowolnie wybierać sobie lekarzy,** tj. przysługiwać im będzie prawo leczenia się u lekarzy należących do Kasy Chorych **w ich prywatnych gabinetach,** a nie — jak dotychczas bywało — że tylko w ambulatorjach Kasy Chorych. **Ponadto recepty będą mogły być wykonywane na rachunek Kasy Chorych w prywatnych aptekach,** a nie w aptekach Kasy Chorych. Zaprowadzenie tych reform na terenie Warszawy **położy kres niedomaganiom, znajdującym swój wyraz w kilkugodzinnem, a nawet kilkudniowem czekaniu na kolejkę przez chorego.** Były wypadki, że **pacjent zanim stanął przed lekarzem, życie zakończył.** W razie utrzymania się togo systemu, reforma ta będzie wprowadzona w **okręgach innych Kas Chorych.**

PIĄTKOWA RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. września. (ps) Zapowiedziane na piątek posiedzenie Rady Min. obejmuje **sprawy podrzędnej wagi.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Rada Min. **nie będzie jeszcze mogła rozpatrzyć projektu preliminarza budżetowego na r. 1929-30,** a to z tego powodu, że Min. skarbu nie zdoła do dnia jutrzejszego wygotować całokształtu preliminarza budżetowego. Wobec tego liczyć się należy z tem, że p. Premje Bartel zwoła z początkiem przyszłego tygodnia posiedzenie Rady Min. **dla rozpatrzenia budżetu.**

Na widnokręgu politycznym.

Jego feldmarszałkowska mość nie uznaje praw polskich do Górnego Śląska.

GENERALSKIE VETO. — NIE WYSTARCZY DOBRA WOLA WARSZAWY. — CO NA TO P. MUELLER? ZABIEGI PROF. BARTLA W SPRAWIE APROWIZACJI PAŃSTWA. — DZIWOLĄGI NASZEGO ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Lwów, 20 września.

(stm.) Zaledwie z tak niebywałym wysiłkiem udało się wznowić wymianę zdań między Warszawą a Berlinem w sprawie traktatu, którego zadaniem ma być **umożliwienie współżycia gospodarczego między obydwoma krajami**, gdy żmudny ten wysiłek **zakłócił zgrzyt**. Na widowni ukazała się nieoczekiwanie przygarbiona postać wilhelmowskiego feldmarszałka i ponury jej cień usiłuje przesłonić możliwości porozumienia.

Bo przecież **trudno przejść do porządku dziennego nad mową Hindenburga, kiedy kwestjonuje zatwierdzone aktem międzynarodowym i wynikające z zasady samostanowienia prawo Górnego Śląska należenia do Macierzy polskiej**. Trudno zatkać sobie uszy i powiedzieć, że prowokujące i nawskroś kłamliwe słowa **wcale nie padły**.

Uważamy za niepotrzebne jakiekolwiek zapewnienia, iż **nie jest naszym zamiarem judzić** i jeszcze bardziej pogłębiać różnice dzielące Rzeczpospolitą od Rzeszy niemieckiej. Przeciwnie. **Umożliwienie modus vivendi z Niemcami uważamy za jedno z pilnych zadań polityki polskiej. Każdy z nas wie, że trwająca dotąd wojna celna, mało posiada w Polsce entuzjastów.** Z tej prostej choćiażby przyczyny, że **nie przynosi korzyści, tylko szkody**. I to obu stronom. A zresztą sąsiadujące ze sobą narody **nie mogą z dnia na dzień mnożyć dzielących ich różnic**.

Ale **jednostronne wysiłki nie dadzą bynajmniej efektu. Nie wystarczy dobra wola Warszawy, jeżeli w Berlinie nie zechcą uznać tej samej prawdy. A widocznie nie chcą, jeżeli socjalno - demokratyczny kanclerz Mueller nie potrafił przeszkodzić Hindenburgowi w wygłoszeniu mowy śląskiej.** Nic wiedział o niej? Tem gorzej dla niego. Za wszelkie enuncjacje głowy państwa **odpowiada szef rządu**. A może p. Mueller nie uchylą się od odpowiedzialności? W takim razie czy nie wydaje się mu, że wysłany do Warszawy **dr. Hermes**, szef delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, **niepotrzebnie tam czas swój traci?**

* * *

Tak się jakoś układa, że w rubryce tej, poświęconej wypadkom, ukazującym się na polskim widnokręgu politycznym, górowały ostatnio sprawy związane z naszą polityką zagraniczną. Nie jest to jednostronność celowa, ale spowodowana została tem prostem zjawiskiem, iż **naszą politykę wewnętrzną wciąż jeszcze cechuje zastój ferjalny**. Część ministrów nie wróciła z wywczasów. Przyjazd Marsz. Piłsudskiego z Rumunji zapowiadają **dopiero za tydzień**. Sejm i Senat **będą kontynuowały wakacje do końca październik**a. Tylko p. Bartel krząta się gorączkowo koło spraw związanych z **aprowizacją państwa** i nauczony zeszłorocznem doświadczeniem, chce zaoszczędzić sobie i nam oglądania **tego potwornego widowiska, iż kraj rolniczy, jakim jest Polska, masowo importować musi zboże.** Miejmy nadzieję, że mu się to uda i nasz bilans handlowy straci wreszcie jedną ze swych biernych — gospodarce naszej nie przynoszącej zaszczytu — pozycyj.

* * *

Młode nasze życie polityczne cechują **rozmaite dziwolągi**, które — wierzmy, iż w miarę wzrostu doświadczenia — **powoli znikną**. Dziwolągiem takim niewątpliwym jest **przyboczny organ Prez. Rady Ministrów... krytykujący rząd**.

Mamy na myśli „Epokę“. Jest tajemnicą powszechną, iż więzy łączące „Epokę“ z Prezydjum Rady Ministrów, albo ściśle mówiąc, z p. prof. Bartlem, są bardzo bliskie. Zrozumiałe zatem, że wynurzenia tego pisma ogłaszane na miejscu wstępnem, ma się prawo **identyfikować z poglądami Pałacu Radziwiłłowskiego.**

Otóż w jednym z ostatnich numerów „Epoki“ znajdujemy bardzo interesujący artykuł pióra p. W. G., w którym wytyka Ministrowi oświaty, że **nie realizuje artykułu 111 Konstytucji (wolność sumienia) i 116 (związki religijne)**. Czytamy tam dosłownie:

— **Gwałci sumienie szkoła publiczna przez wymaganie praktyk religijnych, gwałci sumienie sąd — przez żądanie przysięgi religijnej od świadków i karanie tych, którzy odmawiają złożenia przysięgi, gwałci wreszcie wojsko, które zamiast ślubowania na wierność Rzeczypospolitej, uznanego n. p. za dostateczne dla posłów sejmowych, wymaga od rekrutów znów przysięgi religijnej. Słowem wszystkie nasze urządzenia państwowe stosują się do odziedziczonych po zaborcach praw, zwyczajów i form, a nie do zasad, zawartych w naszej własnej Konstytucji.“**

Niechaj nas nikt nie podejrzewa, że chcemy polemizować z p. W. G. Przeciwnie, **przyznajemy mu zupełną rację**. Cieszymy się nawet, że **padły słowa odważne**, których w publicystyce polskiej niema wcale nadmiaru.

Ale na Boga, **coś tu przecież jest nie w porządku**. Inspiratorzy organu półurzędowego **mają w swem ręku cały aparat władzy** i wola ich nienajmniejszą odgrywa rolę w kształtowaniu się naszego życia politycznego. **Po co zatem czas tracić na pisanie artykułów?** Czy nie lepiej poprosić do siebie p. Ministra oświaty i rzec do niego te słowa:

— Panie Ministrze, zechciej Pan zarządzić opracowanie projektu ustawy realizującej takie i takie artykuły Konstytucji.

Nam się zdaje ta droga **prostsza**, aniżeli inspirowanie najbardziej nawet przekonywujących artykułów.

Czy nie?

Niemcy oczekują już w grudniu ewakuacji Nadrenji.

KONFERENCJA KANCLERZA MUELLERA Z AMBASADOREM NIEMIECKIW W PARYŻU VON HOESCHEM I PREZYDENTEM BANKU RZESZY DREM SCHACHTEM. — OPTYMIZM „VOSSISCHE ZEITUNG“. — PO PISEMNEJ WYMIANIE ZDAŃ NASTĄPI W CZASIE GRUDNIOWEJ SESJI LIGINARODÓW USTNE ZAŁATWIENIE SPRAWY.

Berlin, 19. września. (Tel. G. P.) **Kanclerz Mueller przyjął dziś przedpołudniem ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha, z którym omówił obszernie sytuację, jaka się wytworzyła po konferencjach w Genewie, oraz sprawę dalszej akcji dyplomatycznej w kwestji ewakuacji Nadrenji.** Następnie kanclerz odbył dłuższą konferencję z prezydentem Banku Rzeszy **drem Schachtem**, która to rozmowa — jak donosi prasa — poświęcona była **drugiej sprawie, omawianej w Genewie, mianowicie kwestji uregulowania spłat reparacyjnych.**

„Voss. Zeitung“ wyraża się z **optymizmem co do dalszego toku rokowań z mocarstwami okupacyjnemi, twierdząc, że nie jest rzeczą wykluczoną, że pisemna wymiana zdań posunięta zostanie przed grudniowem posiedzeniem Rady Ligi Narodów tak dalece, że w Genewie może się już da osiągnąć w rokowaniach ustnych ostateczne załatwienie tej kwestji.**

Berlin, 19. września. (Tel. G. P.). Niektóre dzienniki **zaprzeczają dzisiaj kategorycznie pogłosce, jakoby rząd niemiecki miał podjąć wymianę not z mocarstwami okupacyjnemi już w połowie października**. Powołując się na informacje kół urzędowych, dzienniki oświadczają, że przed zebraniem się komisji zagranicznej Reichstagu, **rząd niemiecki nie podejmie żadnych kroków ani decyzji w tej sprawie.**

WIĘC KTO MA RACJĘ?

Berlin, 19. września. (Tel. G. P.). Pogodne nastroje berlińskich kół rządowych cechuje **zaniepokojenie z powodu uwagi min. Zaleskiego, iż Polsce należy się udział w rokowaniach o wcześniejszą ewakuację Nadrenji.** Kanclerz Mueller oświadczył na konferencji prasowej, że żądania polskie uważa za nieporozumienie, gdyż w komunikacie z konferencji genewskiej wyraźnie **zostało stwierdzone, iż rokowania nadreńskie toczyć się będą tylko z udziałem 6 państw.**

Dlaczego Warszawa i Praga mają znajdować się po za nawiasem rokowań reńskich?

ZAPYTUJE P. BRIANDA PRASA FRANCUSKA, ZARZUCAJĄC MU RÓWNOCZEŚNIE SZKODLIWY POŚPIECH W ROZMOWACH GENEWSKICH.

Paryż 19. września. (Tel. G. P.) **Opinja prasy**, po ostatniej genewskiej uchwale w sprawie otwarcia rokowań co do ewakuacji Nadrenji **jest podzielona**. Lewicowe organy **wychwalają umiejętność Brianda** oraz zręczne postawienie przez niego wzmiankowanej sprawy, natomiast **prawicowe uważają, iż interesy francuskie poniosły w Genewie stanowczą porażkę.**

W „Echo de Paris“ Pertinax oświadcza, że pertraktacje w tej sprawie prowadzone były **z wielką nieostrożnością** i zaznacza, że **Briand miał możność odwlec do następnej sesji odpowiedź na żądania niemieckie**, tymczasem zaś spieszył się z zajęciem w tej sprawie stanowiska, czem wywołał **ogólne zdziwienie, zwłaszcza u delegacji angielskiej, która nie była przygotowaną do rokowań w tej sprawie**. Pertinax zapytuje dla jakiego powodu takiego pośpiechu **i nie rozumie, dlaczego Polska i Czechosłowacja były postawione poza nawiasem wówczas, gdy wskazanem było, aby przyjęły udział w pertraktacjach.** Na szczęście oświadcza Pertinax, **rokowania zostały raptownie przerwane na skutek postanowienia Rady ministrów z 14. września**

OPUSZCZAJĄ GENEWĘ.

Genewa 19. września. (Tel. G. P.) **Briand odjechał do Paryża.** Minister Zaleski opuści Genewę jeszcze dzisiaj. Minister Marinkowicz udaje się jutro do Paryża, gdzie zabawi około 10 dni i w ciągu tego czasu podpisze pakt Kellogа.

WNIOSKI POLSKIE W SPRAWIE UDOGODNIENIA KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września. (ps). Min. komunikacji po odbyciu szeregu konferencyj z wszystkiemi dyrekcjami kolejowemi postanowiło **przedstawić europejskiej konferencji, która się zbiera w październiku w Wiednia**, cały szereg **wniosków, zmierzających do udogodnień komunikacji kolejowej.** Wśród takich wniosków figuruje wniosek o **wprowadzenie dziennego pociągu pospiesznego, łączącego Katowice i Kraków z Wiedniem i Pragą Czeską.** Pozatem będą złożone **wnioski o ulepszenie komunikacji polskiej z Estonją, Budapesztem i utworzeniu komunikacji z Leningradem.** Pozatem polska delegacja przedstawi wniosek **o skrócenie linji kolejowej Warszawa-Paryż przez skierowanie pociągu paryskiego na inną linję**, przez co się skróci odległość **o 87 km. i podróż z Warszawy do Paryża, względnie odwrotnie, zmniejszy się o 2 godziny.**

—o—

Dr. Hermes o przebiegu rokowań warszawskich

w sprawie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Berlin, 19 września. (Tel. G. P.). Cały szereg dzienników berlińskich zamieszcza dziś obszerne wywiady swych korespondentów warszawskich z przewodniczącym delegacji niemieckiej drem Hermesem, który udzielił wyjaśnień dziennikarzom niemieckim przed swym odjazdem do Berlina.

Korespondent warszawski „Berl. Tageblattu" donosi w swej depeszy, że w komisji celnej została złożona przed kilkoma dniami lista żądań niemieckich, obejmująca około 600 pozycji. Żądane przez stronę niemiecką zniżki wynoszą około 33.5 proc. zwaloryzowanej polskiej taryfy celnej, w niektórych zaś pozycjach dochodzą do 50 proc. Żądania te nazywa korespondent wspomnianego dziennika niezwykle umiarkowanemi, wobec tego, że cła polskie wynoszą przeciętnie 43 proc. wartości towarów a nawet na maszyny 68 proc, tak, że Polska stoi pod względem wysokości stawek celnych na drugiem miejscu po Rumunji. W sprawie umowy osiedleńczej komunikuje korespondent „Berl. Tageblattu", że strona niemiecka przeciwstawia się traktowaniu kwestji osiedleńczej jako kwestji politycznej, podnosząc, że wytyczne umowy osiedleńczej ustalone zostały już w czerwcu ubiegłego roku w bezpośrednich rokowaniach między posłem Rauscherem a rządem polskim.

W sprawie węglowej korespondent „Voss. Zeitung" podaje, że obie strony mogą się spodziewać, że **bezpośrednie narady międzynarodowe pomiędzy przedsiębiorcami ułatwią porozumienie także w rokowaniach polsko-niemieckich.** Na czas światowej konferencji węglowej, która ma obradować w przyszłym tygodniu w Londynie prace komisji węglowej w Warszawie **mają być przerwane.** W kwestji weterynaryjnej strona polska — jak pisze korespondent — ma przywiązywać wielkie nadzieje **do szybkiego zawarcia międzynarodowej konwencji weterynaryjnej,** zainicjowanej przez międzynarodowy komitet gospodarczy w Genewie. Strona niemiecka zapatruje się **dość pesymistycznie na sprawę zrealizowania tej międzynarodowej konferencji weterynaryjnej w krótkim czasie** i dlatego sądzi, że w tej bardzo skomplikowanej pod względem technicznym i niezwykle ważnej dla polskiego eksportu rolnego sprawie granicznej kontroli weterynaryjnej **dojść musi do bezpośredniego porozumienia pomiędzy Polską i Niemcami w czasie rokowań warszawskich.** Korespondent „Voss. Ztg." kończy wywiad uzyskany od dr. Hermesa podkreśleniem, **że w obecnych rokowaniach sprawa ewentualnego podwyższenia polskiej taryfy celnej nie odgrywa żadnej roli** W drodze rozporządzenia bowiem przeprowadzenie takich zmian taryfowych **obecnie nie jest możliwem, ponieważ pełnomocnictwa udzielone rządowi przez Sejm poprzedni w tym kierunku już wygasły.** W normalnej zaś drodze ustawodawczej nie trzeba się obawiać tego rodzaju podwyższenia w ciągu najbliższego roku. Zresztą najlepszem zabezpieczeniem przeciw podwyżce taryfy celnej będzie **przyjęcie zasady, że traktat handlowy polsko-niemiecki będzie zawierał zniżki celne określone nie procentowo, ale w stawkach absolutnych**

Skandal towarzyski w Berlinie.

W TAJEMNICZY SPOSÓB ZNIKNĄŁ B. MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI MEKLEMBURGJI, DR. BRUCKNER, POBITY POPRZEDNIO PRZEZ SIOSTRZEŃCA ZA UWIEDZENIE SIOSTRZENICY.

Berlin, 19 września. (Tel. G. P.). Prasa berlińska donosi o sensacyjnem zniknięciu b. ministra sprawiedliwości Meklemburgji, a ostatnio dyrektora departamentu meklemburskiego ministerstwa sprawiedliwości dra Brücknera. Brückner był przed trzema dniami napadnięty na ulicy przez rzekomo nieznanego mu napastnika i pobity do krwi szpicrutą. Jak się okazało, napastnikiem był siostrzeniec Brücknera, który zgłosił się do władz policyjnych, oświadczając, że wymierzył tylko Brücknerowi sprawiedliwość i oskarżając go o uwiedzenie własnej siostrzenicy i doprowadzenie jej do samobójstwa. Brückner, który dowiedział się o tem oskarżeniu, wczoraj wieczorem wyszedł z domu i znikł bez śladu.

Min. Świtalski i Marsz. Daszyński

przybędą do Stanisławowa.

NA UROCZYSTOŚĆ 200-LETNIEGO JUBILEUSZU GIMNAZJUM MIEJSCOWEGO.

Stanisławów, 19. września. (Tel. G. P.). Uroczystości jubileuszowe ku uczczeniu 200-lecia powstania gimnazjum państwowego w grodzie Rewery odbędą się w dn. 21 i 22 bm. W programie pochód przez miasto i akademja w teatrze. Na uroczystości jubileuszowe przybyć mają m. i. Marszałek Sejmu Daszyński, były uczeń gimnazjum stanisławowskiego i minister oświaty dr. Świtalski.

Dziką kampanję antypolską

na Ukrainie

WZNOWIŁA TAMTEJSZA PRASA SOWJECKA Z POWODU MOWY WOJEWODY JÓZEFSKIEGO.

Moskwa 19. września. (Tel. G. P.) Prasa ukraińska jak na komendę **wznowiła dziką kampanję antypolską,** używając za pretekst znanego wystąpienia wojewody Józefskiego. Charkowski „Komunist" zamieszcza fotografję rządu ukraińskiej ludowej republiki, dokonaną po zajęciu Kijowa, na której **wśród ministrów ukraińskich znajduje się p. Józefski,** poczem w artykuliku redakcyjnym określa wojewodę Józefskiego jako specjalistę do spraw ukraińskich i wyraża przekonanie, że p. Józefski dla specjalnych celów politycznych naznaczony został na stanowisko wojewody wołyńskiego. Organ ukraińskich związków zawodowych „Proletar" suggeruje Polsce zamiar faktycznej inkorporacji Ukrainy, dla zainaugurowania nowej ery ucisku (?!).

Tornado straciło na gwałtowności,

WOBEC CZEGO ISTNIEJE NADZIEJA, ŻE NIE DOSIĘGNIE NOW. JORKU.

Nowy Jork, 19. września. (Tel. G. P.). **Tornado, który nawiedził Florydę, czyniąc tam straszne spustoszenia, zwrócił się wczoraj ku północy, dążąc w kierunku Nowego Jorku. Tornado stracił jednak po drodze znacznie na gwałtowności, tak, iż istnieje nadzieja, że nie osiągnie on już Nowego Jorku. Na przestrzeni od Portorico po Florydę wskutek orkanu zginęło 2 tys. osób.**

Paryż, 19. września. (Tel. G. P.). Kablogram z Gwadelupy stwierdza, że **ofiarą cyklonu padło 660 zabitych.**

KATASTROFALNY POŻAR W STRASSBURGU.

Strassburg 19. września. (Tel. G. P.) Pożar, który wybuchł tu w nocy z niewiadomej przyczyny, **zniszczył budynek 5-cio piętrowy oraz magazyny zawierające 12 ton zboża, cukru, cementu, nawozów sztucznych, nafty i papieru. Straty wynoszą około 20 miljonów franków.**

WRACAJĄ DO WARSZAWY.

Moskwa, 19 września. (Tel. G. P.) **Polska delegacja przemysłowo-handlowa odjechała dziś do Warszawy.** Wczoraj prezes delegacji Lubomirski podejmował śniadaniem członków giełdy moskiewskiej i zarządu targów w Niżnym Nowogrodzie. — Dziś prezes Małyszew wydał na cześć delegacji śniadanie pożegnalne, w którem wziął udział minister **Patek,** poseł sowjecki w Warszawie **Bogomołow,** członek kolegjum **Hanecki** i w. in. Na dworcu żegnali delegację poseł Bogomołow, prezes Małyszew i liczni przedstawiciele instytucji sowjeckich oraz personel poselstwa polskiego.

—o—

ODWOŁANIE BOGOMOŁOWA?

Moskwa, 19. września. (Tel. G. P.) W oficjalnych sferach sowjeckich obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie **ma być odwołany przedstawiciel rządu sowjeckiego w Warszawie Bogomołow.** Jak wiadomo, rząd sowjecki odwołał niedawno z Warszawy przedstawiciela handlowego sowjetów w Warszawie Lizarewa. Ponadto ma być odwołanych **kilku urzędników przedstawicielstwa handlowego w Warszawie.** Najpoważniejszymi kandydatami na stanowisko posła sowjeckiego w Warszawie są: członek kolegjum przy komisarjacie spraw zagr. w Moskwie Tomomikom i b. poseł sowjecki w Rydze Lorenz.

—o—

KTO DZIŚ WYGRAŁ?

Warszawa, 19. września. (Tel. G. P.) W 12-tym dniu 5-tej klasy Loterji Państw. padły wiszksze wygrane na numery: **15.000** zł. 93264, **10.000** na nr.: 12486, 136572, **5.000** 65597, **3.000** 44939. 50834, 13730, **2.000** 48691, 52206 117853, 141919. **1.000** 12782 14620, 16034, 17146, 28503, 36038, 48305 50522, 59011, 84105, 87844, 96306 99349, 112885, 136108, 139449, 145283 150350.

—o—

BALDWIN W PARYŻU

Paryż, 19. września. (Tel. G. P.) Przybył tu premjer **Baldwin wraz z żoną,** zachowując ścisłe incognito.

—o—

WALKI NA POGRANICZU BUŁGARSKO GRECKIEM.

Wiedeń 19. września. (Tel. G. P.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Dramy (Macedonja), że **wczoraj wieczorem banda bułgarska zaatakowała posterunek grecki strzałami karabinowemi i granatami ręcznymi. Wywiązała się walka, szczegóły jednak nie są dotychczas znane.**

—o—

W celi Kowalskiego zgasło światło

lecz bawiąca tam „zakonnica” wyszła aż rano...

DRUGI DZIEŃ PROCESU MARJAWICKIEGO W PŁOCKU. — WŁASNYM SAMOCHODEM. — BUJNA MŁODOŚĆ P. DYGNITARZA. — „MATECZKA“ KOZŁOWSKA NIE ZGORSZYŁA SIĘ. — PRZESŁUCHANIE POSZKODOWANYCH PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. września. (st.) Dziś w drugim **dniu procesu arcybiskupa Marjawitów Kowalskiego,** przewodniczący otworzył posiedzenie o godz. 11 przedpoł. O godz. 10 nadjechał **własnym samochodem** arcybiskup Kowalski. Niektóre marjawitki **poklękały na widok swego pasterza, inne zaś cisnęły się do całowania jego rąk.**

Po zamknięciu posiedzenia przystąpiono do przesłuchania świadka **Szomera.** Uczęszczał on razem z Kowalskim do II progimnazjum w Warszawie. Wówczas Kowalski **był nad miarę rozwinięty fizycznie i miał opinję próżniaka, po dwa lata siedział w jednej klasie i nazywano go żartobliwie „weteranem klasy“.** Świadkowi utkwił w pamięci **ze względu na swoją niezwykłą siłę,** jaką się odznaczał, poza tem ładnie rysował. Należał **do grupy młokosów, pociągniętych przez życie, t. zn. że już wtedy interesował się kobietami.**

Kowalski będąc w IV kl. gimn. podczas gdy uczniowie w niedzielę znajdowali się w kościele na nabożeństwie, **udawał się z grupą wyrostków do domu publicznego przy ul. Kapitulnej.**

Następnie zeznaje **świadek Żebrowski,** b. duchowny marjawicki. Po wystąpieniu z IV kl. widział świadek Kowalskiego w Warszawie **jako kleryka.** Świad. był zakonnikiem marjawickim. **W 1911 r. opuścił sektę,** ponieważ do uszu jego doszły wieści, **iż w mieszkaniu Kowalskiego przebywały całą noc zakonnice.** Świadek zauważył pewnej nocy w pokoju Kowalskiego **światło, które następnie zgasło, lecz zakonnica, która tam była, nie wyszła aż dopiero rano.** Gdy zwrócił się **z zażaleniem do mateczki Kozłowskiej,** ta **wyjaśniła mu, że Kowalski bynajmniej tem nie zgrzeszył.**

Wobec **opozycji obrony** przeciw zapytaniu prokuratora o stosunkach Kowalskiego do Moskali, **sąd wydał decyzję na badanie świadka co do okoliczności rzucających światło na jego charakterystykę**

W r. 1909 — mówi dalej świadek Żebrowski — Marjawici urządzali huczne **przyjęcia dla wyższych urzędników moskiewskich,** m. i. dla naczelnika departamentu wyznań przy gubernatorstwie warszawskiem. Podczas libacji prowadzone były **rozmowy kokietujące najeźdźców.** Dom Marjawitów w Warszawie został sprzedany, a pieniądze poszły **do prywatnych kieszeni przywódców sekty.**

— Byłem przez pewien czas zakonnikiem marjawickim — kończy swoje zeznania świadek Żebrowski — **po dłuższym jednak czasie przekonałem się, że są to zwykłe oszustwa i dlatego postanowiłem opuścić sektę, żerującą na głupocie ludzkiej drogą szantażu.**

Po zeznaniach świadka sąd zarządził **przerwę dla opuszczenia sali przez publiczność,** bowiem zeznawały następnie **nieletnie poszkodowane dziewczęta.**

Zeznania odbywają się **przy drzwiach zamkniętych.** Zeznają: **Usinówna Eugenja, Usinówna Marja, Tomasikówna Alina, Fijałkowska Halina, Żytkówna Katarzyna, Niewiadomska Helena oraz siostry Badowskie Janina i Stanisława — wszystkie w wieku od 17 do 21 lat.**

Nad porządkiem w gmachu sądowym czuwa osobiście komendant policji okręgu płockiego.

Pośród licznie zebranych w Płocku marjawitów **krąży pogłoska, iż już Pan Bóg dotknął karą prokuratora (!) odbierając mu słuch za to, iż śmiał wystąpić przeciwko arcybiskupowi Kowalskiemu.** Należy wyjaśnić, że prok. Budnicki przebywał w ostatnich czasach **operacje małżowiny usznej i w związku z tem nosi na uchu opatrunek i czarną opaskę,** z czego powstały pogłoski o utracie słuchu. Obecności prezesa warszawskiego Sądu apelacyjnego i prokuratora tegoż sądu w Płocku **nadawane jest większe znaczenie.** Prezes sądu i prokurator przysłuchują się — jak chodzą słuchy w kuluarach sądowych — **dla wyrobienia sobie sądu o procesie na wypadek apelacji.**

O godz. 4 nastąpiła przerwa w rozprawie do godz. 6, poczem rozpoczęło dalsze przesłuchiwanie świadków **przy drzwiach zamkniętych.**

—o—

Nowy komisarz rządu m. Lwowa.

ZOSTAŁ NIM PROFESOR POLITECHNIKI LWOWSKIEJ DR. OTTO NADOLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (ps) Sprawa mianowania komisarza rządu miasta Lwowa — jak już wczoraj donosiliśmy — wchodzi obecnie w stadjum decydujące. Prawo nominacji nowego komisarza rządu przysługuje wojew. lwowskiemu, który już ma swego kandydata upatrzonego. Było trzech kandydatów, mianowicie obecny zastępca komisarza prof. Matakiewicz, b. rektor Politechniki lwowskiej, p. Tokarski oraz p. inż. Nadolski, również profesor Politechniki lwowskiej. Z grona tych trzech kandydatów wybór padł na prof. Nadolskiego. O wzięciu pod uwagę jego kandydatury zadecydował fakt, że prof. Nadolski jest przewodniczącym komitetu rozbudowy Krynicy i na tym posterunku oddał wielkie usługi letniej stolicy Polski. Koła decydujące dając aprobatę na nominację prof. Nadolskiego, liczą się z tem, że nowy komisarz miasta Lwowa podoła swemu zadaniu i przywróci Lwów do swego dawnego splendoru. Akt nominacyjny, który wygotowuje wojewoda lwowski, Gołuchowski, będzie opublikowany już w najbliższych dniach.

Warszawa, 19 września. (Tel. G. P.). Na wniosek wojewody p. Gołuchowskiego, prof. Politechniki lwowskiej, dr. inż. p. Otto Nadolski zamianowany został komisarzem Rządu p. o. prezydenta miasta w miejsce Jana Strzeleckiego.

Nominacja ogłoszona zostanie w tych dniach. Akt odwołujący p. Strzeleckiego ze stanowiska komisarza rządu, odszedł już z Min. Spraw Wewnętrznych do Województwa lwowskiego.

Dowiadujemy się, że inż. Nadolski zatrzymał nadal profesurę na Politechnice lwowskiej i nadzór nad zdrojowiskami małopolskiemi.

Dr. Otto Nadolski, urodz. w r. 1881 w Turce nad Stryjem. Szkoły średnie i Politechnikę ukończył we Lwowie. Szereg lat był inżynierem Województwa lwowskiego i konstruktorem na Politechnice, wreszcie profesorem tej uczelni, gdzie piastuje katedrę budownictwa wodnego. Inż. Nadolski wydał szereg prac naukowych z zakresu swej specjalności, oraz zamieszcza artykuły w „Czasopiśmie Technicznem“. Prof. Nadolski odbył szereg podróży naukowych po Anglji, Francji i Niemczech. Jest od lat szefem odbudowy Krynicy, którą postawił na europejskiej stopie, wywołując zachwyt fachowców zagranicznych.

Igrali na wiosnę, płakać będą w jesieni

PRZYWÓDCY BURD KOMUNISTYCZNYCH PODCZAS OBCHODU 1-GO MAJA — STANĘLI TERAZ PRZED SĄDEM.

Lwów, 20 września.

(—) Wrześniową kadencję sądu przysięgłych śmiało można nazwać **kadencją komunistyczną,** gdyż dotąd już sędziowie ci rozpatrywali kilka spraw komunistycznych. Wczoraj znowu rozpoczęła się **większa rozprawa o zbrodnię z par. 58 i 65, przyczem na ławie oskarżonych zasiadło aż siedm osób.**

Tłem rozprawy, która się wczoraj rozpoczęła, są

wypadki z dnia 1 maja ub. r., kiedy to grupa komunistów **na zgromadzeniu robotniczem na pl. Gosiewskiego,** chciała zademonstrować swoją żywotność i w tym celu wznosiła **okrzyki antypaństwowe i antyrządowe, a wielu z nich rozrzuciło ulotki treści rewolucyjnej.** Na rozrzucaniu tych ulotek schwytano **Wasyla Górniaka** z zawodu ślusarza, **Jana Sitowskiego** stolarza oraz **Iwana Habę,** absolwenta filozofji

Następnie, w czasie pochodu, grupa komunistyczna, która znajdowała się na samym końcu, przez cały czas wznosiła **antyrządowe i antypaństwowe okrzyki,** a interwenjującym posterunkowym i wywiadowcom wielu z nich stawiło **gwałtowny opór.**

Z grupy tej aresztowano wówczas **Aleksandra Lebewola,** pomocnika handlowego, **Hermana Federa,** analfabetę, osobnika bez określonego zajęcia oraz **Franciszka Schmala,** robotnika grzebieniarskiego. Ponadto oskarżono o gwałt publiczny **Izaka Liebermana,** z zawodu krawca.

Cała ta grupa aresztowanych stanęła wczoraj przed sądem przysięgłych. Wszyscy zgodnie **wypierają się wszelkiej winy.** Rozprawa potrwa prawdopodobnie jeszcze dwa dni. Trybunałowi przewodniczy radca **Angielski,** oskarża prok. **Gürtler,** bronią adw. dr. **Axer,** dr. **Starosolski** i dr. **Aleksandrowicz.**

—o—

Aresztowania na tle politycznem.

Lwów, 20. września.

(—). Jak donosi wczorajsze **„Diło“,** jeszcze w piątek, dnia 7. września dokonała policja w powiecie brzeżańskim w miejscowości Wybudów **szereg aresztowań na tle politycznem.** Prócz mieszkańców **aresztowano także studenta praw Bogdana Bordajkę z Brzeżan i wszystkich odstawiono do sądu w Brzeżanach.** Aresztowania te stoją w związku **z wiecem posła Celewicza,** który odbył się w pierwszych dniach września w Wybudowie.

—o—

Marsz. Joffre jedzie do Ameryki.

Nowy Jork, we wrześniu.

(—) Najbardziej obok Focha czczony bohater narodowy Francji, **marszałek Joffre,** ma zamiar wybrać się wraz z żoną do Kanady i Stanów Zj.

Reporterzy amerykańscy odwiedzili marszałka, pytając, w jakiem stadjum znajdują się jego pamiętniki, nad któremi pracuje od dłuższego czasu. Marszałek odparł:

„Nieprędko je opublikuję, bo nie chcę obrazić niczyich uczuć narodowych, ani też wywołać polemiki. **Jest wiele błędnych pojęć do sprostowania i wiele rzeczy do napiętnowania. Mam dokumenty, stwierdzające prawdziwość faktów, poruszonych w moich pamiętnikach“.**

Już te słowa sędziwego wodza wystarczyły, by zaostrzyć ciekawość reporterów amerykańskich, wietrzących niebywałą sensację w owych zapowiedzianych pamiętnikach. Gdyby marszałek chciał obecnie sprzedać swój manuskrypt „na pniu“, mógłby odrazu uzyskać spory majątek

—o—

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Słaba i niepewna „Straż nad Dniestrem“

ZNAMIENNE WYNURZENIA PUBLICYSTY SZWEDZKIEGO O CELU PODRÓŻY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO RUMUNJI. — PRZYKRY STAN ARMJI RUMUŃSKIEJ I FATALNE KOMUNIKACJE. — WĘGRY ZASTĄPIĄ RUMUNJĘ W KORDONIE ANTYBOLSZEWICKIM?

Lwów, 20 września.

Wielce znamienny artykuł **G. Nypelsa o podróży Marszałka Piłsudskiego pt.: „Straż nad Dniestrem“** zamieszcza **„Algemeen Handelsblaad“**. Autor pisze: W Bukareszcie wiadomem jest, iż głównym celem podróży Marszałka **były rozmowy z generałami rumuńskimi**. Tak, jak w swoim czasie misja francuska, tak w roku zeszłym generałowie polscy, którzy udali się do Rumunji, orzekli, że **w łańcuchu sięgającym od zatoki fińskiej do morza Czarnego ogniwo rumuńskie** jest **niezmiernie słabe.** Dano do zrozumienia w Bukareszcie, że jeżeli nie nastąpi poprawa, **to Polska będzie zmuszona na przyszłość nie liczyć nadal na Rumunję co do frontu antybolszewickiego, lecz porozumieć się z wrogiem Rumunji — Węgrami.** Autor powiada, że Marszałek Piłsudski i teraz nie znajdzie żadnego polepszenia stanu rzeczy w Rumunji, gdyż finanse Rumunji są w stanie bardzo złym, tak, iż nic nie można było uczynić w ostatnim czasie w sprawie należytego wyekwipowania armji. **Ponadto wybrzeże rumuńskie jest bezbronne wobec floty rosyjskiej.**

Po przejściu granicy rumuńskiej **autor** widział wszędzie nadmiar wojskowych, **lecz stan żołnierza jest opłakany.** Nawet w miejscowościach nadgranicznych, gdzie dobra polityka nakazywałaby imponowanie Węgrom i Serbom, stan żołnierza jest nie lepszy, zarówno co do uniformu jak i broni. Nypels stawia pytanie, gdzie podziewają się w Rumunji pieniądze, płynące z podatków i wyraża wątpliwość, **czy z sum figurujących w budżecie wojny wiele idzie rzeczywiście na obronę krajową.** Cytuje dalej przykład otworzenia w bardzo uroczysty sposób fabryki samolotów, która jednak nic jeszcze nie fabrykuje i uważa, że chodziło ponownie jedynie o danie dobrych synekur różnym przyjaciołom sfer rządzących. W Polsce, na Węgrzech itd. wszędzie widać żołnierzy, i oficerów, dobrze się reprezentujących, lecz w Rumunji żołnierz wygląda **opłakanie, a oficerowie zupełnie nie czynią wrażenia oficerów.** Dalej zaznacza, że: **„bardziej niż opłakanie przedstawia się komunikacja i transporty, mające służyć armji w razie wojny“.** Rysuje też w bardzo ostrych barwach stan komunikacyj kolejowej w Rumunji, który maluje jako wprost rozpaczliwy. Tak samo przedstawia stan szos.

Autor zaznacza, że można zrozumieć, jaki niepokój wywołały w Warszawie wiadomości, które zawieźli tam generałowie polscy, po przestudjowaniu owej „straży nad Dniestrem“ na granicy z Sowjetami, którym się wciąż jeszcze nie ufa. Teraz Marszałek Piłsudski sam pojechał o tem pomówić z czynnikami miarodajnymi, co jest dowodem, **że w Warszawie jeszcze całkowicie nie utraciło się nadziei współpracy z Rumunją**, gdy nadejdzie „dzień“ decydujący dla Europy wschodniej.

Marszałek Piłsudski — zdaniem Nypelsa — też nie będzie w stanie wiele w tem położeniu zmienić, chyba, że przekona Rumunów o tem, o czem Polska wie z doświadczenia, że wszystko może bardzo szybko zmienić się ku lepszemu, gdy usunie się na bok **szkodliwą dumę narodową** i przyjmie pomoc **dobrych rzeczoznawców**, którzy zdołają zaprowadzić porządek w finansach i swojem doświadczeniem pomódz młodemu, nie mającemu doświadczenia i przez wojnę ciężko dotkniętemu krajowi. **Narazie jednak straż nad Dniestrem nie jest bynajmniej „fest und treu“.**

Nieprawdopodobna wiadomość.

WŁADZE WINNY NA NIĄ ZAREAGOWAĆ.

Lwów, 20. września.

(D.) „Dzło“ z 16. bm. Nr. 209 donosi, że w niektórych powiatach województwa stanisławowskiego sporządzane są **rejestry, t. zw. „neblahonadijnych“ urzędników, nauczycieli itp.;** W rejestrach tych mają być umieszczeni głównie Ukraińcy, zaś z pośród Polaków i Żydów tylko ci, „którzy czems narazili się teraźniejszym możnowładcom“.

Rejestra te — jak zapewnia to pismo — sporządza się na to, ażeby wciągniętych na „czarną listę“ przy pierwszej lepszej sposobności **zwolnić z posady i pozbawić chleba.**

Wiadomość tą uważamy za co najmniej nieprawdopodobną, a raczej za **złośliwy i karygodny wymysł** informatora tego pisma w celu wywołania niepokoju i nienawiści przeciw władzom. Sądzimy, że należałoby ją **z urzędu zdementować** lub zażądać dowodów na jej prawdziwość.

Eksplozja w pralni warszawskiej

OFIARĄ JEJ PADŁY DWIE KOBIETY, KTÓRE ODWIEZIONO DO SZPITALA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września. (st.) W dniu dzisiejszym o godz. 7 rano nastąpił **pożar w pralni chemicznej przy ul. Elektoralnej 31.** W chwili, gdy właścicielka pralni **Obiedzińska** zajęta była czyszczeniem benzyną jednej z sukien, **pracownica firmy, rozpalając w tym samym pokoju ogień pod kuchnią, manipulowała tak nieostrożnie, że płomienie buchnęły do góry. Ponieważ powietrze było przesycone benzyną, przeto momentalnie nastąpił wybuch. Siła wybuchu była tak wielka, że wyleciały wszystkie szyby w pralni. Obiedzińska momentalnie została objęta płomieniami. Nieszczęśliwa widząc, iż suknia na niej pali się, wybiegła na ulicę, gdzie przechodnie ugasili na niej ubranie.** W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala. Niefortunna sprawczyni wybuchu **uległa tylko nieznacznemu poparzeniu.** Całe urządzenie pralni zostało kompletnie zniszczone.

Napad rabunkowy 2 zamaskowanych bandytów.

ZABRALI TYSIĄC DOLARÓW, 100 ZŁ., ORAZ BIŻUTERJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września. (st.) Wczoraj wieczorem do mieszkania niejakiego **Majera Feina**, mieszkańca wsi Długa Szlachecka w pobliżu Warszawy, zapukano do drzwi. Fein z przerażeniem spostrzegł, **że przed drzwiami stoi 2 uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych bandytów.** Zanim Fein zdołał krzyknąć, **bandyci drzwi wywazyli i zaczęli strzelać, aby sterroryzować obecnych. Przerażeni domownicy padli na ziemię**, z czego skorzystali napastnicy i splądrowali szuflady, **skąd zabrali 1000 dol. i 100 zł., oraz biżuterję wartości kilkuset zł.** Domownicy dopiero rano wszczęli alarm. Bandyci jednak zdolali przez ten czas uciec.

400 klgr. szyba lustrzana spadła,

RANIĄC DOTKLIWIE 16 ROBOTNIKÓW.

Praga, 19 września. (Tel. G. P.). W czasie budowania jednego z pawilonów wystawowych zdarzył się **nieszczęśliwy wypadek w chwili ustawiania olbrzymiej szyby lustrzanej.** W momencie podnoszenia szyby, w chwili gdy na rusztowaniu znajdowało się 16 robotników, **rusztowanie runęło, grzebiąc pod sobą i pod odłamkami olbrzymiej tafli, ważącej 4 centnary, 16 robotników, kilku z nich doznało bardzo ciężkich obrażeń, pozostali ranni są lżej.**

—o—

CHILI REFEROWAĆ BĘDZIE SPRAWY GDAŃSKIE.

Genewa 19. września. (Tel. G. P.) Na tajnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów wyznaczono sprawozdawców z pośród członków Rady do spraw stanowiących przedmiot normalnych prac Ligi. **Polsce przydzielono sprawy tranzytowe, Chili sprawy Gdańska, Japonji sprawy mniejszości, Rumunji rozbrojenie i Niemcom sprawy ekonomiczne.**

—o—

NOWY INCYDENT WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Wiedeń 19. września. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Gorycji, że przed kilku dniami **pewien robotnik włoski przekroczył granicę włosko-jugosłowiańską.** Podczas powrotu został zatrzymany przez patrol jugosłowiański. Na wezwanie patrolu nie stanął, przeto **strzelono doń 5 razy i zabito na miejscu. Władze włoskie wszczęły dochodzenia w tej sprawie.**

—o—

NIE NALEŻY MIESZAĆ NOWICJUSZY Z RECYDYWISTAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września. (ps). Ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie do naczelników więzień, **aby natychmiast wykonany został okólnik o wydzielaniu i odseparowaniu od siebie różnych kategorji więźniów.** W najkrótszym terminie **mają zostać recydywiści oddzieleni od zamkniętych po raz pierwszy**, albowiem stwierdzonem zostało, że wpływ recydywistów na innych więźniów jest bardzo ujemny. Więźniowie nowicjusze pod kierunkiem zawodowych przestępców rozszerzają swoją „wiedzę“ i nabierają nowych wiadomości w dziedzinie kryminalnej. **W przyszłości recydywiści będą osadzani w wspólnych celach oddzielnie od wszystkich innych więźniów.** Pozatem wydano zarządzenie, ażeby na przechadzkach nie spotykali się z inną kategorją przestępców.

—o—

PALĄ SIĘ TERENY NAFTOWE W BAKU.

Wiedeń, 19. września. (Tel. G. P.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Moskwy, że na **terenach naftowych w Baku wybuchł pożar.**

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA W LONDYNIE.

Londyn, 19. września. (Tel. G. P.) Dziś rano na dworcu w Haringross **pociąg elektryczny uderzył o rampę, przyczem 20 osób odniosło rany.** 2 z nich zostało odwienych do szpitala, inne po opatrzeniu udały się do zajęć, 2 wagony zostały lekko uszkodzone.

—o—

7-letnia dziewczynka miała służyć
do zaspokojenia żądzy zwyrodnialca!...

NOWY OBJAW ZDZICZENIA. — SĄSIEDZKA WAŚŃ I ROLA STAREJ MEGIERY. — PUŁAPKA NA DZIEWCZYNKĘ. — GDY DRZWI ZAMKNĘŁY SIĘ NA KLUCZ. — SAM NA SAM. NA STRAŻY. — POMOC SĄSIADÓW. — LEKARZ STWIERDZIŁ ZHAŃBIENIE. — P. PROKURATOR NIE POWINIEN TEGO PUŚCIĆ PŁAZEM.

Lwów, 20. września.

(—). I znowu przychodzi nam zarejestrować **smutny wypadek zdziczenia, który oparł się o policję lwowską.** Jest to jeden z tych licznych w ostatnich czasach **aktów moralnego upadku,** dzięki czemu jesteśmy świadkami coraz to bardziej wyrafinowanych zbrodni, a **ofiarami bywają niewinne, nieletnie dzieci.**

Sprawa, o której pomówimy, przedstawia się następująco: W realności przy ul. Pełtewnej 7. mieszkają dwie rodziny rzemieślnicze, a mianowicie **szewc Abraham Niedrig** i **szklarz Samuel Trinkhaus.**

Obie te rodziny **żywią do siebie nienawiść, która częstokroć doprowadza do scysji i bójek. Doszło nawet do tego, że Niedrigowie namówili służącą swą Bronisławę Kawecką, by ta na każdym kroku dokuczała i molestowała Trinkhausów.**

Kawecka zlecenia tego nie kazała sobie dwa razy powtarzać i nie ominęła żadnej sposobności, **by dać opust swemu temperamentowi, który w najrozmaitszych ordynarnych formach wyładowywała na rodzinie Trinkhausów.** To, co jednak zrobiła wczoraj, **przechodzi już wszelkie granice walki domowej** i wystawia jej świadectwo, jako osobie zwyrodniałej, zasługującej bezwątpienia na zajęcie się nią przez p. Prokuratora.

Oto korzystając z chwilowej nieobecności domowników,

zwabiła do swego mieszkania 7-letnią córkę Trinkhausów i wpuściła ją do pokoju, gdzie przy stole siedział i czekał 18-letni czeladnik szewski Franciszek Fiszer, poczem zamknęła drzwi i sama stanęła na czatach, by nikogo do wnętrza nie wpuścić. Gdy czeladnik szewski został sam na sam z dzieckiem, rzucił je na kanapę i usiłował je zniewolić.

Przerażone dziecko poczęło **krzyczeć i krzykami swemi zaalarmowało inne dzieci z sąsiedztwa,** które chciały dostać się do pokoju, by zobaczyć, **co się dzieje.** Jednakowoż stojąca na drzwiach megera **odpędzała je.** Gdy krzyki bestjalsko zaatakowanego dziecka, **na którym zbrodniarz zdołał rozedrzeć odzież i bieliznę, stawały się coraz rozpaczliwsze, megiera wreszcie wypuściła je z pokoju.**

Trinkhausowie po powrocie do domu dowiedziawszy się o zajściu, **natychmiast zawiadomili o tem III. komisarjat PP., który oboje zwyrodnialców przytrzymał,** a po spisaniu z nimi protokołu niestety **wypuścił ich na wolność.**

Trinkhaus równocześnie **udał się z dzieckiem do lekarza, który po oględzinach stwierdził fakt zhańbienia.**

Jak się dowiadujemy, sprawą tą zajmie się w dniu dzisiejszym **wydział śledczy.**

Proces, który trwa lat trzydzieści

BIUROKRATYZM, CZY ZŁA WOLA. — SETKI RODZIN ZNISZCZONYCH WIECZNEMI POWODZIAMI. — GROŹNE ROZRUCHY ROZSIERDZONYCH TŁUMÓW. — INTERWENCJA WOJEWÓDZTWA. — CHWILOWE ZAWIESZENIE BRONI.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, we wrześniu.

Trzydzieści lat upłynęło od chwili gdy mieszkańcy Chodorowa i sąsiedniej wioski Wolczatycz zaskarżyły obszar dworski Chodorów, domagając **się spuszczenia i osuszenia stawu, znajdującego się niemal w środku miasta, który co roku zalewał setki domostw i niszczył cały dorobek dziesiątek rodzin.** A był to krok śmiały, gdyż mieszkańcy musieli się liczyć z faktem, że ówczesny właściciel **br. de Vaux** był c. i k. generał-adjutantem jednego z arcyksiążąt i wpływy miał ogromne. W przypuszczeniach swych nie pomylili się wcale i sprawa błądziła z biura do biura, ciągle przeciągana i odraczana.

W międzyczasie Tow. Akc. Chodorów nabyło majątek i postanowiło skorzystać z prawa własności. — Inaczej mówiąc, było to zapowiedzią, że **staw nigdy nie oczyszczany,** pokryty butwiejącemi wodorostami i będący **rozsadnikiem malarji i gruźlicy, pustoszącej ludność w przerażający sposób,** nietylko nie będzie osuszony, ale przeciwnie w dalszym ciągu utrzymany, oraz wiecznie **grozić będzie nowemi wylewami, oraz zniszczeniem dziesiątek domostw i zasianych pól.** Wszczął się rwetes, — sprowadzono szereg komisji — odbyto dziesiątki konferencji i ostatecznie uzgodniono, że **staw musi być osuszony,** do czego zobowiązał się imieniem cukrowni **dyr. Piszczkowski.**

Jakież było jednak przerażenie, gdy przed kilku dniami dyrekcja cukrowni zarządziła podniesienie zastaw wodnych, co oznaczało **podniesienie stanu wody.** Ludności było tego zadużo i — jak już donieśliśmy — **tłum liczący w 6000 ludzi,** a złożony głównie z kobiet i dzieci, **wdarł się na most i zastawy, przed chwilą postawione i błyskawicznie zniszczył.** Zawezwano policję. Na szczęście komendant **Bauer,** pogromca bandyty Rossa, człowiek niezwykle taktowny, **nie stracił głowy, ale uspokoiwszy chwilowo wzburzone tłumy, odniósł się telefonicznie do starostwa,** które zapowiedziało natychmiast przyjazd starosty p. **Chmielewskiego.**

Istotnie starosta przyjechał, lecz uspokojenie tłumów **nie było rzeczą łatwą.** Wzburzony tłum zaległ most, o żadnych pertraktacjach słyszeć nie chciał i o **ustąpieniu ani myślał.** Sytuacja stawała się coraz groźniejszą i to tem więcej, że starosta zapowiedział **usunięcie tłumów siłą.** Nie ulegało już wątpliwości, że na **ulicach poleje się krew.**

Na szczęście jednak dr. Bunikiewiczowi udało się telefonicznie porozumieć z posłem Smulikowskim i dr. Herschtalem, którzy wysłuchawszy sprawozdania, natychmiast **interwenjowali u p. wojewody.** W kilka minut później nadeszło polecenie Województwa **nakazujące usunięcie policji i pójścia po linji wzburzonych mieszkańców.** Rozporządzenie to wywarło **dobroczynny skutek.** — Tłumy bowiem widząc, że policja wycofuje się i o przymusowem usuwaniu ludzi z mostu nikt nie myśli, **wysłali delegatów i zaczęły się pertraktacje.** Zaproszono delegata cukrowni dyr. **Piotrowskiego,** który widząc grozę położenia, ustąpił i **prosił o zwłokę do soboty** celem porozumienia się z naczelnym dyrektorem p. Kremerem.

W tej chwili rozgorączkowanie **ustąpiło i miasto przybrało wygląd prawie normalny.** Tu i ówdzie tylko przesuwający się osobnicy świadczą, że **zarzewie goreje i każdej chwili w razie twardego stanowiska cukrowni przy pertraktacjach sobotnich, gotów wybuchnąć ogień,** który doprowadzić mógłby nawet do rozlewu krwi. Na sobotnie pertraktacje zapowiedzieli swój przyjazd pos. Zachidny, pos. Smulikowski i senator Trojan.

I policjanci mają nerwy...

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) W St. Quentin (Kalifornja) powieszono przed kilku dniami 24-letniego Marka **Dowella,** który przed rokiem w San Francisco zamordował policjanta. Podanie matki o ułaskawienie syna zostało odrzucone. Jako charakterystyczny szczegół podnieść należy, że podczas egzekucji, **sześciu policjantów z San Francisco, kolegów zamordowanego, zemdlało.** Widocznie policjanci z zachodnich Stanów nie mają tego hartu czy zniczulenia nerwowego, jakie wykazali np. ich koledzy ze wschodu podczas egzekucji Sacco i Vanzettiego...

Tygrysia hekatomba

Londyn, w wrześniu.

(+) Wedle urzędowej statystyki w Indjach angielskich w ciągu r. 1927 tygrysy zabiły 1033 osoby, lamparty 218, wilki 465. Od ukąszeń jadowitych węży zmarło ponad 1900 ludzi. Nawzajem ludzie zabili: 1368 tygrysów, 4390 lampartów, 2739 niedźwiedzi, 2430 wilków i 51.116 wężów.

Statystyka obejmuje tylko te okazy zwierzęce, których skóry sprezentowali łowcy władzom, pobierając za nie premje wedle ustanowionej taksy.

CO MÓWI NEMO.

DZWONNIK.

O czem wam śpiewać dzisiaj przyjaciele,
Gdy sennie płynie w sercu nurt uniesień,
Bo wszystkie dale rozzłociła jesień
I taj jest cicho, jak rankiem w kościele.

W czystem powietrzu ślicznie się kołyszą
Babiego lata wiotkie, srebrne nicie,
Jakby przyczepił je ktoś na błękicie,
Gdzie złote słońce całuje się z ciszą.

Czem są te nicie długie nieskończenie,
Gdzieś u niebieskich zawieszone tronów?
Są li sznurami niewidzialnych dzwonów,
Za które może pociągnąć marzenie?

Ciągnę za nitkę i wytężam ucho,
Czyli usłyszę jakiś dźwięk z zaświatów.
Nie... tylko pszczoła gra w kielichu kwiatów.
Nie... tylko serce moje tętni głucho.

Niezdarny dzwonnik... tyle cudów drzemie
W nas, poza i wszędzie dokoła.
Lecz na te dzwony trza ręki anioła.
Nić się przerwała i spadła na ziemię.

HALLO! HALLO!

Lwów, 20. września.

Piękna idea Targów Wschodnich nie przeminęła u nas bez echa. Z każdym dniem wzrasta ekspanzja wydajności i pracy na własnem podwórku.

Przykład: ostatnie rozszerzenie naszego pisma do 16 stron. Spotkało się ono z uznaniem wszystkich. Nawet kom. Strzelecki po raz pierwszy wziął z zadowoleniem do ręki „Gazetę Poranną", mimo, że nie znalazł w niej ani jednego artykułu o sobie. Odezwał się również słowik i to aż z Żółkwi. Słowik ten nazywa się Stanisław Smetana. Braknie mu tylko jednej litery do prezydenta Litwy kowieńskiej. Słowik to domorosły, nie wiedzący jeszcze, co to są „asonanse" i inne tego rodzaju szmuncesy. Ale za to nie zbywa mu na szczerości i prostocie, która cieszy i rozbraja. Pan Smetana przysłał nam wiersz pt. „Gazecie Porannej" z okazji rozszerzenia dziennika:

Gdy naszem słońcem byłaś tyle lat,
Przewodnią gwiazdą w radości i smutku,
My Cię pieścili wśród dworów i chat,
Tyś kwiatem wiosny nam była w ogródku.

Ty potrafiłaś z oczu spędzać sen,
Gdy nas prorocy chcieli zgnieść fałszywi,
Tyś nas powiodła śladem Ojców — hen
Ku nowym świtom, ku ojczystej niwie.

Tyś w dłonie dzieci kłaść umiała broń
I potrafiłaś w serca wlać otuchę,
Tyś nam znużoną podnosiła skroń,
Gdy było trzeba przetrwać zawieruchę.

I dziś łącznikiem będąc naszych dusz,
Dajesz nam serce dla wszystkich jednakie,
Dajesz nam zawsze wśród słońca, czy burz
Na drogę jutra drogocenne znaki.

Więc gdy Twe łamy triumf niosąc wszerz
Rozdzwonią w Polsce, żeś wielka jest czynem,
Największą radość dzisiaj od nas bierz,
Boś dla nas zawsze jest pismem jedynem.

Daj grosz na cele T.S.L.

A co acan robił w nocy w magazynie?

SPRAWCA KRADZIEŻY FUTEREK W FIRMIE DIWALD I GOLDBERG STAWAŁ WCZORAJ PRZED SĄDEM I SKAZANY ZOSTAŁ NA 4 MIES. WIĘZIENIA.

Lwów, 20. września.

(—). W firmie spedytorskiej **Diwald i Goldberg** przy ul. Kleparowskiej 4. zajęty był w charakterze ekspedjenta i służącego niejaki **Adam Domaradzki.** W lipcu br. Domaradzki pewnego dnia **nie przyszedł do biura i przez cały tydzień się nie pokazywał.** Wreszcie po 7 dniach wieczorem już po zamknięciu bramy **zadzwonił na dozorczynię i polecił sobie dać klucze do magazynu,** twierdząc, że ma tam coś załatwić. **Dozorczyni nie wiedząc o tem, że Domaradzki już tam nie pracuje, spełniła jego życzenie,** poczem gdy po jakimś czasie wyszedł, znowu otworzyła mu bramę, przyczem zauważyła, że **wyniósł on jakieś zawiniątko.**

Następnego dnia stwierdzono w składzie **że w przeciągu nocy nieznany sprawca skradł kilkadziesiąt skórek tasmanowych, wartości około 400 dolarów.**

Podejrzenie oczywiście wobec zeznań dozorczyni padło na Domaradzkiego, którego po pewnym czasie **aresztowano.** Skórek jednak więcej już nie odnaleziono.

Wczoraj stanął on przed Senatem V. **oskarżony o powyższą kradzież.** Domaradzki aczkolwiek w policji przyznał się do kradzieży, to jednak **na wczorajszej rozprawie wyparł się kategorycznie, co jednak mu się nie udało.**

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł **wyrok zasądzający go na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.**

Trybunałowi przewodniczył **radca Makuch,** oskarżał prok. Paklikowski, bronił adw. dr. Meisel.

Oszukańcze manipulacje

2 „jubilerów" ulicznych

SPRZEDAWALI ZA BEZCEN KLEJNOTY, KTÓRE OKAZAŁY SIĘ NATURALNIE ŚWIECIDEŁKAMI I ZA OSZUSTWA SWE ODPOWIADALI WCZORAJ PRZED SĄDEM

Lwów, 20 września.

(—) Przed Senatem III., któremu przewodniczył radca **Dworzak,** stanęli wczoraj **dwaj notoryczni oszuści uliczni, wielokrotnie karani, Jakób Nadel recte Brandes i Benio Silberman, oskarżeni o cały szereg oszustw, popełnionych przy sprzedaży metalowych zegarków i łańcuszków, jako złotych.**

Trzeba stwierdzić, że oszuści obdarzeni są **niezwykłym sprytem,** skoro mogą oni znaleść tyle ofiar i to w dodatku niezawsze ludzi prostych i naiwnych.

Swoją drogą jakim cudem mogli oni nabrać doświadczonego **kupca Mojżesza Kissla z Buczacza** w kwietniu br. na kwotę zł. 1000.—, pozostaje zagadką, nie mniej jednak faktem jest, że **Kissel kupił od nich złoty zegarek z łańcuszkiem i zapłacił gotóweczkę tysiąc złotych.** Oczywiście złote te przedmioty przedstawiały **wartość zaledwie około 10 zł.**

Również ofiarą ich padł niejaki **Antoni Gella,** który pewnego dnia w czerwcu br. po powrocie z Francji znalazł się we Lwowie i dnia tego **dwukrotnie dał się oszukać. I tak na jednej z ulic kupił złoty zegarek z łańcuszkiem od podobnych do Nadla i Silbermana oszustów za kwotę 400 zł.** i gdy ucieszony taniem kupnem, znalazł się na najbliższej ulicy **podeszli do niego oskarżeni,** zresztą nic nie wiedzący o poprzedniej jego transakcji, **zaofiarowali mu na sprzedaż inne klejnoty, a mianowicie pierścionki.** Bielak był zdumiony, że **we Lwowie tak łatwo i tak wygodnie można zaopatrzyć się w wyroby jubilerskie i mając jeszcze 200 zł., ulokował je w kieszeni obu oszustów.** Dopiero gdy nieco później chcąc się przekonać, **ile może zarobić na tej transakcji, zapytał o wartość nabytych przedmiotów prawdziwego jubilera, stwierdził nieborak, że za jednym zamachem stracił 600 zł.,** mając w zamian zato bezwartościowe metale i godzinę szczęścia.

Litanja oszukanych przez tę parę pomysłowych oszustów bynajmniej nie jest wyczerpana. Agnoskowani oni zostali także przez **Dmytra Bilana,** który wpadł na 40 dolarów. niejakiego **Wasyla Kowalczuka,** który złożył im haracz w wysokości 25 dolarów, a także **Marja Moń** tak się zachwyciła pierścionkiem, że ofiarowała oszustom posiadaną gotówkę w kwocie 80 zł. oraz pled, bluzkę i chustkę, które przed chwilą kupiła.

Oskarżeni oczywiście **do winy się żadnej nie poczuwają i robią miny niewinnych baranków.** Obecnie poszkodowani z całą stanowczością rozpoznali oskarżonych, **nie jawił się jedynie poszkodowany Kissel.** Wobec tego celem przesłuchania go **Trybunał wczoraj odroczył rozprawę do dnia 3 października br.**

Trybunałowi przewodniczy **radca Dworzak,** oskarża prok. **Janisz,** bronił adw. **dr. Szymon Weiss.**

Przygotowania do lotu kap. Kowalczyka.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Polsko - amerykański komitet przelotu **kap. Kowalczyka** w Chicago rozwija niestrudzoną i ożywioną działalność, by zebrać fundusze, potrzebne na zapłacenie **samolotu Caproni,** na którym nasi dzielni piloci mają przelecieć nad Atlantykiem. Urządzony onegdaj w Chicago „polów" (zbiórka uliczna) **przyniósł około 5000 dol.**

Komitet, wpłaciwszy już firmie Caproni **10 tys. dolarów,** zbiera drugą taką kwotę, **którą ma zapłacić** na wieść, że aeroplan jest już gotowy. Trzecią ratę uiści komitet z chwilą **odlotu pilotów z Europy.** Pozatem potrzebna jest pewna kwota na koszta pobytu lotników w Medjolanie, loty próbne etc.

Ponieważ nasi rodacy z za Oceanu z niezwykłym zapałem i energją biorą się do gromadzenia funduszów, możliwe jest, że **lot polski jeszcze w bieżącym roku dojdzie do skutku.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. IX. 1928.

GEORGES POURCEL

Rozczarowanie.

— Cioteczko, można wejść do ciebie? — zapytał za drzwiami głos młodej dziewczyny. — Przynoszę ci gazetę...

— Wejdź prędko Zuzanno... No i cóż? Znaleziono zbrodniarza?

Estella Sarazin, stara ciotka, zarzuciwszy na siebie szlafrok poranny, popatrzyła pytająco na swą siostrzenicę.

— Ależ tak, cioteczko... Zbrodniarz został aresztowany. Poświęcono mu całą stronę: będziesz miała co czytać. Dano nawet jego fotografję: straszne indywiduum.

Ciotka spojrzała przelotnie na fotografję zbrodniarza i krzyknęła:

— Boże, jakiż on brzydki! Zwierzęca twarz! Wprost tchnie zbrodnią! Czyż to możliwe, aby na ziemi istniały podobne potwory! Zobaczmy szczegóły...

Lecz Zuzanna wyrwała jej łagodnie gazetę z ręki.

— Ciotuniu, troszkę cierpliwości Za chwileczkę przeczytasz sobie wszystko. Na razie chciałabym pomówić z tobą o ważniejszych sprawach i poprosić cię o pewną, wielką przysługę.. Posłuchaj mnie...

W błękitnych nieco wyblakłych oczach starej panny odbił się niepokój.

— Trzeba, ażebyś namówiła tatka — rzekła Zuzanna — aby powiedział: tak, pani Ternis, która przyjdzie dziś popołudniu poprosić o moją rękę, dla syna swego Jakóba.

— Ależ Zuziu, jakżeto? Taka odpowiedzialność! Nie znam właściwie tego młodego człowieka.

— Ale ja go znam! Ręczę za jego miłość, za jego uczciwość, za jego szlachetność...

— Żartujesz sobie moja droga! Ładne gwarancje mi tu dajesz! Cóż tam się roi w twojej małej główce? Iluzje i marzenia...

— Żadna iluzja, kochana ciociu — odpowiedziała poważnie młoda dziewczyna. — Sny i chimery to dobre było w dawnych czasach... Jakób kocha mnie, ja go kocham, więc pobierzemy się... Przestrzegam cię zresztą, że jeżeli tatko nie zgodzi się na nasz ślub, Jakób porwie mnie i dziś wieczór nie wrócę do domu.

Mówiła głosem zdecydowanym, jasnym, apodyktycznym. Estella Sarazin wzniosła ręce w górę.

— Ależ to szaleństwo! Oddać swe serce tak pierwszemu, lepszemu!

— Jakób nie jest pierwszym lepszym! Jest bardzo szykowny, bardzo miły. Popatrz tylko na jego fotografję! Powiedz teraz, czy ktoś o tak otwartej, szczerej twarzy potrafi kłamać!

Ciotka zbliżyła do oczu fotografję.

— Tak, tak, nie źle wygląda... Tylko te włosy gładko zaczesane! Mówią, że tylko ladaco tak się czesał. Bądź ostrożna, moja mała! Zresztą wydaje się uczciwy. A przytem jest przystojny. Wiesz co? Przypomina mi trochę Piotra... Choć nie wygląda tak dobrze...

Młoda dziewczyna uśmiechnęła się trochę ironicznie.

— Oczywiście! Bo Piotr był uosobieniem wszystkich cnót. W naszej epoce to się już nie zdarza..

— Kpij sobie zdrowo, moja Zuzin. Musisz jednak przyznać, że Piotr był najmilszym z narzeczonych, najbardziej oddany, najbardziej zakochany. Przypomnij sobie co on uczynił, gdy ojciec mój odmówił mu mej ręki. Poszedł sobie, pełny rozpaczy w sercu. Ach, on nie śmiałby nigdy mnie porwać!

— I jakże źle uczynił — zaśmiała się Zuzanna. — Wyobraź sobie, coby się stało, gdyby twój Piotr zamiast być niedołęgą, który się cofa przed pierwszą przeszkodą, porwał cię z domu! Są czasem chwile, że trzeba iść za głosem serca wbrew woli innych...

Zwiędła twarz ciotki pokryła się bladym rumieńcem.

— Istotnie — powiedziała nieśmiało — często zadawałam sobie to pytanie, czy w chwili tej nie zmarnowałam swego życia...

— A więc droga ciotuniu, niech twoje doświadczenie będzie dla ciebie nauczką. Nie trzeba powtarzać tych samych błędów. Bądź dobra dla Jakóba, przez pamięć na twego Piotra...

— Ach ty spryciarko! Wiesz, jak się zabrać do rzeczy!

Pozostawszy sama, Estella Sarazin, siedząc na fotelu oddała się marzeniom.

Przeżywała poraz drugi chwile swej pierwszej i jedynej miłości. Twarz jej się zestarzała od lat czterdziestu, lecz serce pozostało zawsze jeszcze młode. Dla niej ogrody były zawsze pełne kwiatów, a nie bo zachowało tensam błękit, przez to jedno, magiczne słowo: Piotr. To cudowne słowo otwierało na rozścież złote bramy marzeń.

Piotr! Przymykała oczy i widziała się młodą dziewczyną. Cóż jej pozostało po tym jedynym? Kilka miłosnych listów, echo słodkich słów, wspomnienie pocałunku... Tak, ta mała miała rację: przez pamięć o Piotrze będzie dobra dla tej miłości, która zakwitła przy niej.

Powoli powracała ze swych dalekich marzeń do rzeczywistości.

— Ach prawda, zapomniałam o mym zbrodniarzu — rzekła, spostrzegłszy gazetę, leżącą na stole.

Rozwinęła ją i przeszedł ją dreszcz wstrętu, gdy spostrzegła fotografję bandyty.

Zaaresztowano wreszcie tego nędznika, który zakopywał swe narzeczone w ogrodzie. Jakże taki człowiek mógł uwodzić kobiety? Jakież to bielmo zakrywało im oczy? Znaleziono u niego długą listę tych nieszczęśliwych ofiar... Śledztwo ustaliło wreszcie prawdziwe nazwisko i stan cywilny zbrodniarza.

Dziwactwa miljonerów amerykanskich.

FORD JAKO WRÓG AUTA. — LAMPA NAFTOWA ROCKEFELLERA. — NAJWIĘKSZA PRZYJEMNOŚĆ MORGANA. — TEN ZBIERA LASKI, A TAMTEN DYWANY. — ŻEBRAK Z ZAMIŁOWANIA. NAJWIĘKSZY DZIWAK ŚWIATA. — KAPRYS VANDERBILDTA.

Nowy Jork, we wrześniu.

(H) Życie arystokracji dolarowej zawsze bardzo zaciekawiało szerokie sfery ludzi, chcąc wiedzieć, jak właściwie owi krezusi wydają te ogromne stosy złota, nagromadzone z takiem wytężeniem, **co ich zajmuje,** jakie posiadają **kłopoty** i w jakich **lubują się przyjemnościach.** Podajemy poniżej za dziennikami amerykańskiemi szereg **takich szczegółów,** zaczerpniętych z życia **miljonerów amerykańskich.**

Zacznijmy od **najbogatszego człowieka** nietylko w Ameryce, ale na całej kuli ziemskiej, od

Henryka Forda.

Król automobilów jest **zwolennikiem pracowitości.** Cały niemal dzień wypełnia mu **wytężająca praca.** Najmilszą rozrywką jest dlań

niedzielna, dłuższa przechadzka piesza.

Gdy tysiączne rzesze wybierają się za miasto w autach fordowskich — sam Ford **rusza pieszo** w towarzystwie syna, czy któregoś z przyjaciół i **godzinami** maszeruje **niezmordowanie...**

Bardzo skromnie żyje drugi bogacz

John Rockefeller.

Prowadzi on **bardzo uregulowany tryb życia.** Posiada swoje dziwactwa. I tak **nie znosi światła elektrycznego,** a w jego gabinecie stoi na biurku

olbrzymia lampa naftowa

jako miłe wspomnienie tego **cennego płynu,** któremu Rockefeller zawdzięcza swój **kolosalny majątek.** Rockefeller przebywa w przepięknej posiadłości swej, **Pocantino - Lils.** Aby uchronić się przed niepożądanymi gośćmi i złodziejami, zaprowadził

straż, złożoną z 50 murzynów

herkulesowej budowy. Kontrolę zaś nad ową strażą sprawuje sam **Rockefeller** przy pomocy bardzo **pomysłowego urządzenia sygnalowego.**

Morgan, król bankierów, jest zapalonym zwolennikiem

rybołowstwa.

Nieraz całemi godzinami, w chwilach wonych od zajęcia poświęca się temu sportowi, który jest — jego zdaniem — **największą przyjemnością.** Bostoński miljoner, **Rolf Block,** zajmuje się namiętnie gromadzeniem

pięknych lasek i kijów.

James Franklin Dallard, król jedwabiu, zbiera z ogromnym zapałem **dywany** i posiada ich najpiękniejszą **kolekcję.** W jego pałacu w St. Louis znajduje się **cudowne muzeum** przepięknych i bardzo cennych dywanów. Kilkadziesiąt razy jeździł Dallard do Europy i Azji, celem **uzupełnienia swoich zbiorów.**

Oryginalnym typkiem jest

kalifornijski miljarder, Edwin Brown,

który przepada za tem, aby oddawać się żebraniu w **stroju nędzarza.** Jak już o tem pisaliśmy — ta maskarada kilkakrotnie stawała się dla Browna przyczyną **niemiłych przygód i nieporozumień.** Jednym z największych **dziwaków** świata był zmarły niedawno przyjaciel Carnegiego, multimiljoner

Aleksander Peacol

I tak kupił pewnego razu gospodarstwo wiejskie, aby na niem założyć wzorową farmę. Kazał tam służbie krowy codziennie **kąpać,** a **zęby czyścić im szczoteczką.** Innym razem zaangażował dla swego ukochanego konia **kilka manicurzystek,** aby mu polerowały kopyta. Jeden z **Vanderbildtów** mieszka w skromnym domku w Pensylwanji, choć posiada do swej dyspozycji jeden z najokazalszych pałaców świata...

Dziecko, poczytane za węża,

zginęło od kamienia.

TRAGEDJA W RODZINIE POLSKO-AMERYKAŃSKIEJ.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) W polskiej kolonji farmerskiej w Bronson (Michigan) zdarzył się onegdaj następujący tragiczny wypadek: **18-letnia Marja Blum** powiła dziecko **po trzech miesiącach pożycia małżeńskiego.** Wstydząc się tego, **włożyła dziecko do pudełka** i włożywszy karteczkę, proszącą o zaopiekowanie się niemowlęciem, położyła je na drodze wjazdowej, licząc na to, że rodzice jej, których chwilowo nie było w domu, wróciwszy natkną się na pudło i zaopiekują się dzieckiem.

Istotnie wieczorem rodzice jej wrócili, lecz minęli paczkę, nie zwracając na nią uwagi.

Zobaczył to natomiast idący z nimi chłopiec, a słysząc, że **w paczce coś się porusza, myślał, że to wąż.** Wziął tedy spory kamień i z całych sił **wyrznął w paczkę.** Usłyszawszy jęk, zbadał zawartość pudła i z przerażeniem znalazł w niem **dziecko z roztrzaskaną główką.**

Fatalne qui-pro-quo wyjaśniło się wkrótce ku rozpaczy państwa Blumów, jakoteż lekkomyślnej matki dziecka.

Ex-generał angielski -- pomywaczem.

BOHATER WOJNY ŚWIATOWEJ SPADŁ NA NAJNIŻSZY SZCZEBEL DRABINY SPOŁECZNEJ.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Słyszeliśmy niejednokrotnie, że austrjackie ex-excellencje, generałowie i ministrowie, cierpią dziś całkiem ordynarny głód, że rosyjskie księżne otwierają magazyny mód, a generałowie carscy zarabiają jako szoferzy. Dziwnie natomiast wygląda wiadomość, że **cierpi niedostatek generał dumnej armji angielskiej,** armji zwycięskiej i arystokratycznej.

Sir Henry Charles **Gough,** wsławiony w wojnie światowej 58-letni generał armji brytyjskiej i australijskiej, wielokrotnie odznaczony za waleczność — **znalazł się obecnie w skrajnej nędzy.** Jako 14-letni chłopak zaciągnął się do szeregów w r. 1883, przeszedł wszystkie szczeble karjery wojskowej, wybitnie odznaczywszy się podczas zaciętych walk w Gallipoli. Po ukończeniu wojny — znalazł się bez chleba, pomimo, że miał stopień generalski. Jakiś czas utrzymywał się w N. Jorku na stanowisku zarządcy składów departamentowych, aż wydalony — musiał się jąć **najbardziej poniżającego zajęcia — pomywacza naczyń w Quebec (Kanada).**

Potworna katastrofa automobilowa.

POCHŁONĘŁA ŻYCIE PIĘCIU OSÓB. — WSKUTEK NIEOSTROŻNOŚCI ZBYT PEWNEGO SIEBIE SPORTSMENA.

(Do ryciny na stronie 1-szej)

Montreux, we wrześniu.

(H) W pobliżu **Montreux** nastąpiła niedawno **straszliwa katastrofa automobilowa,** która pochłonęła życie pięciu osób, wśród których znajdowali się dwaj Polacy: **Henryk i Józef -Zawadowscy** z Wołynia. Bliższe szczegóły tej katastrofy są następujące:

Znany sportsmen francuski, **Karol Albert Donvrier,** urządził z Montreux wycieczkę automobilową. Donvrier sam prowadził wóz, **w** którym znajdowała się jego **żona Ernestyna Donvrier,** jej przyjaciółka, artystka paryskiego **„Odeonu“** panna **Milan-Dulac** oraz **dwaj Polacy,** bracia Zawadowscy, właściciele ziemscy z Wołynia, bawiący właśnie w Montreux.

W pobliżu Montreux prowadzi— jak wiadomo — świetnie urządzona i niedawno znacznym sumptem przebudowana i udoskonalona

kolejka górska.

Donvrier, pragnąc skrócić sobie drogę, postanowił przejechać w pewnem miejscu

tor kolejowy.

Właśnie na nim się znajdował, gdy w tem zbliżył się pociąg. Nie można już było auta cofnąć. Nastąpiło **straszliwe zderzenie.** Auto zrobiło **kozła, przewróciło się,** pasażerowie częściowo wylecieli jak z procy, częściowo zaś zostali przygnieceni ciężarem wozu. Wszyscy uczestnicy wycieczki **ponieśli śmierć na miejscu.**

Proszę o głos.

CZY P. KALISCHOWI WOLNO BIC BEZKARNIE NIEWINNEGO CZŁOWIEKA?

Lwow, 20. września.

(—) Do redakcji nasze zgłosił się wczoraj **p. Markus Freundlich,** pomocnik handlowy, zajęty w składzie porcelany **Toni Bekesz,** przy ul. Kazimierzowskiej 8 i zeznał co następuje:

Jeden z klijentów firmy, w której zajęty jest **p. Freundlich** w czasie zakupu towaru na prowincję **kupił równocześnie w sąsiedniej firmie Bracia Kalisch,** skład śledzi, skrzynkę piklingów i prosił, by mu to razem zapakować i nadać na kolej. Następnego dnia jednak z nieznanych bliżej przyczyn **kupioną skrzynkę piklingów odesłał** z powrotem do sklepu z prośba, by ją zwrócić firmie Kalisch. P. Fraundlich z polecenia swego szefa **odniósł skrzynkę do sklepu Kalischów,** oświadczając im, że odnośny klijent zwrócił ją na ręce jego firmy. P. Kalisch po krótkim namyśle oświadczył, że **towaru tego nie przyjmuje z powrotem** i polecił p. Freundlichowi skrzynkę zabrać z po wrotem. Na to p. Freundlich odpowiedział, że owszem uczyni to, **ale najpierw musi iść coś załatwić, a potem po skrzynkę wróci.**

Wówczas p. Kalisch zamknął drzwi wychodzące na ulicę **i zawoławszy parobka wespół z nim poczęli niewinnego Freundlicha okładać tak długo,** aż ten padł na ziemię. Na krzyki w **bestjalski sposób katowanego młodzieńca** zbliżyli się do sklepu liczni przechodnie, **lecz nie mogli wejść, gdyż drzwi były zamknięte.**

Dopiero po dłuższej chwili p. Kalisch usunąwszy wprzód parobka, który na polecenie swego szefa **znęcał się nad Bogu ducha winnym człowiekiem,** nareszcie otworzył drzwi i wypuścił z rąk **ofiarę swych krwiożerczych instynktów.** Nieszczęśliwy chłopiec udał się natychmiast do lekarza, który **stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała** i polecił mu uczynić doniesienie karne przeciw p. Kalischowi. Jeszcze tego samego dnia wieczorem p. Kalisch próbował za pośrednictwem osób trzecich ugłaskać swą ofiarę przez **ofiarowanie mu zadośćuczynienia pieniężnego,** co jednak skatowana ofiara z oburzeniem odrzuciła. Fakt ten podajemy do wiadomości publicznej bez komentarzy.

—o—

Był to niejaki Piotr R. rodem z Anglars.

Jakże to? Piotr R.? Tosamo nazwisko, co...

Zdało się jej, że piorun nagle uderzył... Ręce jej, trzymając gazetę, poczęły drgać, oczy zaszły mgłą... Nie, to nie było możliwe! To tylko podobieństwo nazwisk...

Piotr R. urodzony w Anglars, dnia 15-go września 186...

Niestety nie było żadnej wątpliwości! To był Piotr!

Starała się odnaleźć w rysach tej twarzy, napiętnowanej zbrodnią, dawny uroczy uśmiech i wzrok jasny i otwarty!

To straszne! Zimny pot wystąpił na jej czole. Jęknęła jak małe, zranione dziecko...

Długi czas siedziała na fotelu, w zupełnem odrętwieniu.

Potem przyszła na nią nagle świadomość, że nie będzie mogła już żyć dłużej.

Ubrała się pospiesznie i wyszła z domu.

— Powiedzą, że to był strach przed badaniem w policji i obawa przed skandalem — pomyślała.

— A to zupełnie nie to — dodała po chwili głośno.

Nie mogłaby powiedzieć co to było właściwie. Wiedziała tylko, że najpiękniejszy sen jej życia rozwiał się nagle i że już dłużej żyć nie może.

I skierowała swe kroki ku rzece...

Tłum. F. M.

Przyjaciel trucizny.

MÓGŁ SPOKOJNIE ZJADAĆ NAJSTRASZLIWSZE TRUCIZNY. — DZIWNY FENOMEN. — NIEZWYKŁY ZAWÓD. — PRZYSŁOWIA NIE ZAWSZE SIĘ SPRAWDZAJĄ...

Londyn, we wrześniu.

(H) W londyńskim szpitalu zmarł w tych dniach człowiek, który posiadał jeden z **najbardziej niezwykłych zawodów** — był

zawodowym zjadaczem trucizny.

Z pochodzenia Niemiec, nazywał się **Albert Randler** i pochodził z Wrocławia. Był

dzieckiem cyrku.

Od wczesnej młodości zaprawiali go rodzice do **karkołomnych produkcyj cyrkowych.**

Pewnego razu nastąpił wypadek, który zadecydował o przyszłym zawodzie Randlera. Oto pewnego razu ojciec Alberta pozostawił na stole

lekarstwo,

którego większa ilość mogła wywołać **natychmiastową śmierć.** 12-letni chłopak, z natury bardzo łakomy, skosztował owe lekarstwo, a ponieważ było słodkie,

wychylił flaszkę do dna.

W tym momencie zjawił się jego ojciec. Kiedy ujrzał to, co się stało — **zdrętwiał.** Przekonany był, że syn za parę chwil

skona w straszliwych kurczach.

Zaalarmowano natychmiast lekarza. Jakież było zdziwienie doktora i rodziców, gdy się okazało, iż chłopakowi **gwałtowna owa trucizna wcale nie zaszkodziła.** Organizm jego zupełnie nie reagował na wszelkie trucizny.

Od tego czasu rozpoczął Albert swoją karjerę. Produkował się jako **zawodowy zjadacz trucizny. Zmarł w wieku 72 lat. Myślicie, iż wkońcu** sprawdziło się na nim przysłowie, iż **kto mieczem wojuje, od miecza ginie? Bynajmniej.** Randler zmarł wskutek **zapalenia płuc.**

Odmłodzenie na raty.

CIEKAWE EKSPERYMENTY WSPÓŁPRACOWNIKA PROF. WORONOWA, RETTERERA. — JAK DŁUGO TRWA SKUTEK PRZESZCZEPIENIA GRUCZOŁÓW MAŁPICH?

Paryż, we wrześniu.

(H) Wśród uczonych, zajmujących się **kwestją odmłodzenia,** wiele sporów wywołuje obecnie pytanie:

jak długo trwa skutek transplantacji gruczołów małpich?

W tej sprawie zabrał obecnie głos współpracownik Woronowa, **profesor Retterer,** jeden z najwybitniejszych **uczonych europejskich.** W jednem z francuskich czasopism medycznych ogłosił prof. Retterer bardzo ciekawe i interesujące wywody, które zwróciły uwagę **świata lekarskiego.**

Wywody swoje opiera prof. Retterer na całym szeregu **bardzo skrupulatnych i naukowych eksperymentów.**

Oto n. p. pewnemu 66-letniemu starcowi zaszczepiono operatywnie

gruczoły pawiacza.

Następnie po dwóch latach gruczoły te znowu wydobyto i poddano **analizie mikroskopijnej.** Odmłodzenie w tym wypadku udało się **doskonale.** Już po trzech miesiącach nastąpiło **silne wzmożenie** zdolności umysłowych, sprawności fizycznej i funkcyj organów rozrodczych. Ten stan dodatni trwał dwa lata. Potem

powracała starość.

Postanowiono tedy zbadać, jak przedstawiają się teraz **owe gruczoły pawiacza.** Były one zachowane, lecz w poszczególnych tkankach

zmieniły się bardzo.

Kanaliki nasienne uległy **degeneracji** i zostały niejako zachwaszczone **tkanką łączną.**

Prof. Retterer utrzymuje zatem stanowczo, że odmłodzenie metodą Woronowa jest **tylko czasowe,** tj. po pewnym okresie **zachodzi potrzeba nowej operacji.**

Zapobiegliwi dyrektorowie państwowej fabryki bolszewickiej.

NAGROMADZILI PAPIERU NA 200 LAT.

Moskwa, we wrześniu.

Jak donosi prasa moskiewska, do Włodzimierza przybyła komisja przedstawicieli wyższej kontroli celem zbadania stanu tamtejszej **fabryki państwowej.** Przy rewizji w biurach dyrekcji znaleziono olbrzymią ilość papieru oraz przyborów kancelaryjnych, których zapasy wystarczą **na 200 lat** (dosłownie).

I to — wtenczas, gdy na całym terenie Sowjetów odczuwa się dotkliwy brak papieru. Zapobiegliwych dyrektorów natychmiast usunięto ze stanowiska.

Nieszczęsna bohaterka tragedji miłosnej.

POSTRZELIŁA ZDRAJCĘ I RZUCIŁA SIĘ ZE SKAŁ NADBRZEŻNYCH W MORZE.

Konstanza, we wrześniu.

(—) Do urzędu policyjnego w Konstanzy wbiegła w godzinach popołudniowych **kobieta z bladą śmiertelnie twarzą,** rozwianemi włosami i zawołała:

— **Kapitan Piotr George zamordowany** w swojem mieszkaniu!... Zastrzelił go jakiś **nieznajomy mężczyzna!**

Komisarz policji natychmiast pospieszył do mieszkania kapitana pułku lotniczego George i stwierdził, że oficer **leży na otomanie, brocząc obficie krwią..** Kula przeszła pierś...

Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Przedtem jednak zeznał, że w czasie drzemki popołudniowej strzeliła do niego z rewolweru

jego dawna przyjaciółka

Marja Dimitrescu, którą porzucił.

Rysopis sprawczyni zamachu odpowiadał **wyglądowi owej kobiety, która zawiadomiła policję o zamachu.**

Rozpoczęto natychmiast poszukiwanie i okazało się, że Marja Dimitrescu

targnęła się na swoje życie,

skacząc do morza. W czasie skoku poraniła się ciężko o wystające kanty skał nadbrzeżnych. Pewien marynarz zdołał ją uratować, wyciągnąwszy na brzeg już nieprzytomną...

Nieszczęsną bohaterkę tragedji miłosnej odwieziono również do szpitala.

Express napowietrzny.

Ciekawy projekt w kolejnictwie niemieckiem.

Lwów, we wrześniu.

(—) Awjatyka posuwa się w ostatnich czasach naprawdę **butami iście siedmiomilowemi.** Donieśliśmy wczoraj o budowie



olbrzymiego balonu-hotelu, który będzie kursował między **Londynem a Indjami i Egiptem.**

Pisma zaś niemieckie omawiają **projekt expressu napowietrznego,** mającego kursować na linji **Essen-Berlin.** Express ten miałby odbywać drogę **150 km.** w przeciągu **godziny** tak, że cała podróż z Berlina do Essen trwałaby **3 i pół godziny.**

Rycina nasza przedstawia **projekt nowej linji kolejowej.**

—o—

Nowy teatr Reinhardta w Nowym Jorku

BĘDZIE TO ÓSMY CUD ŚWIATA. — NOWY MATERJAŁ BUDOWLANY, WITROLIT. — NAJWSPANIALSZY Z 60-U TEATRÓW NOWOJORSKICH. PRZEPYCH OŻENIONY Z PIĘKNOŚCIĄ.

Nowy Jork, w wrześniu.

(H. Wzniesienie nowego teatru w Babilonie amerykańskim staje się

problemem coraz trudniejszym

Chodzi przecież o to, aby połączyć krzykliwą i jarmarczną **reklamę z wytwornością i pięknością stylu,** odpowiednego dla teatru. Znany architekt austrjacki, **Józef Urban,** zajął się budową nowego teatru Reinhardta w Nowym Jorku, **jednocząc umiejętnie** wymienione postulaty.

Przednia część budynku będzie się składała z

witrolitu,

błyszczącego, czarnego szkła, tu i ówdzie przerywanego **złoconemi ozdobami metalowemi.** Na gmachu będzie się wznosiła

wspaniała wieża.

Nowy teatr będzie stylem przypominał **pałac kinowy „Capitol", będący istotnem arcydziełem nowoczesnej architektoniki.**

Plany wnętrza okazują **płaską scenę,**

największy łuk prosceniowy świata,

dalej przedscenę według najnowszych **wymagań techniki teatralnej.**

Widownia obliczona jest na **2.000 miejsc.** Zamiast rzędów proponowane są **loże,** tak urządzone, że z każdej z nich rozlegać się będzie **doskonały widok na scenę.** Ściany widowni pokryte będą **czerwonym adamaszkiem.**

Słowem — będzie to

gmach wspaniały i oryginalny,

który niewątpliwie zajmie wśród 60-u teatrów nowojorskich **miejsce wybitne i pierwszorzędne.**

—o—

Bohaterstwo księdza katolickiego.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Na jeziorze Lavigue (Kanada) sześć osób wyjechało małym parowcem na przejażdżkę. Nagle na środku jeziora nastąpił wybuch gazoliny i płomienie momentalnie ogarnęły statek. Powstała panika. Nie stracił przytomności jedynie uczestnik wycieczki **ksiądz Dubuc** i zachował się prawdziwie po bohatersku. Pomimo, że płonęła na nim sutanna, oślepiony płomieniami i duszony kłębami dymu, **stał nieustraszenie na pokładzie z krucyfiksem w ręku** i udzielał rozgrzeszenia towarzyszom.

Odmówiwszy modlitwę, ksiądz spokojnym głosem rzekł: „Niema innej rady, musimy skoczyć do wody!" — Tak się też stało. Ks. Dubuc płynąc, podtrzymywał jedną z kobiet, ściskającą kurczowo w objęciach swe niemowlę. Niestety, **siły ich wyczerpały się i utonęli.** Tylko dwoje osób z całego towarzystwa zdołało się ocalić.

—o—

Żarłoczna metropolja.

Nowy Jork, we wrześniu.

(—) Nowy Jork stał się już największem miastem świata, gdyż wliczywszy przedmieścia ma już 10 miljonów mieszkańców, czyli niemal 10-tą część obywateli Stanów Zj. Metropolja ta konsumuje codziennie wprost potworną ilość żywności. Samych jarzyn i owoców (świeżych) **pochłania codzień 580 wagonów.** Najwięcej tego towaru dostarcza Kalifornja.

Jak wykazuje statystyka, w r. 1927 skonsumowano w Nowym Jorku 211 tys. wagonów jarzyn i owoców. Wogóle N. Jork **zjada jedną dziesiątą żywności,** jaka jest konieczna dla całej ludności Stanów Zj.

KRONIKA

20 Września Czwartek
Eustachego i tow.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20 września „Łatwiej przejść wielbłądowi“, 50 prc. zniżki.

Piątek, 21. bm „Księżniczka Czardasza“, operetka wyst. Elny Gistedt.

Sobota, 22. bm. o 3 popoł. „Król Zygmunt August“.

Sobota, 22. bm. wiecz. „Irydjon“, dramat Krasińskiego, premiera.

*

Teatr Wielki. Dziś po cenach zniżonych o 50 proc. daje Teatr Wielki świetną komedję Fr. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi“ w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej pod reżyserją Juljana Dobrzańskiego.

Elna Gistedt, której pierwszy występ wczorajszy odbył się przy szczelnie wypełnionej, rozbrzmiewającej nieustannemi oklaskami i huraganowym śmiechem widowni, wystąpi jutro po raz drugi w „Księżniczce Czardasza“. Oprócz partji tytułowej, którą kreuje świetna artystka wszystkie inne role pozostają w dawnej reprezentacji artystycznej.

„Irydjon“, poemat dramatyczny Zygmunta Krasińskiego wchodzi na afisz w sobotę 22. bm. Przepiękne i wzruszające do głębi arcydzieło wielkiego twórcy polskiego słowa ukaże się w bardzo starannem opracowaniu na scenie lwowskiej. Nad inscenizacją pracuje niestrudzenie reżyser Ryszkowski. Główne postacie dramatu odtworzą pp. Barwińska, Strzelecki, oraz najwybitniejsze siły naszego dramatu z dyr. Barwińskim na czele.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 20. bm. g. 7.30 w. „Zmartwienia pana Hamelbeina“. Gość. występ A. Fertnera.

Piątek, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina“. Gośc. występ A. Fertnera.

Sobota, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina“. Gośc. występ A. Fertnera.

*

Tylko do końca tego tygodnia dawaną będzie w Teatrze Małym wesoła komedja Stefana Krzywoszewskiego pt. „Zmartwienia pana Hamelbeina“, świetnie grana przez zespół Teatru Małego z nieporównanym mistrzem humoru Antonim Fertnerem na czele.

Nowa premiera w Teatrze Małym. Przed wyjazdem swoim do Warszawy świetny artysta Antoni Fertner ukaże się nam w jeszcze jednej kreacji, nieznanej we Lwowie. Będzie nią rola Antoniego Huberta de Permaillac w dowcipnej komedji francuskiej spółki autorskiej Vebera i Hennequina „Kto Kogo?“ granej w ubiegłym sezonie z dużym sukcesem w teatrze Letnim pod tytułem „Nie wywiódł jej w pole“. Nieporównany gość ma w tej roli ogromne pole do popisu i do rozwinięcia wszystkich stron swego kunsztu aktorskiego i swego złotego humoru. Sekundować mu będą: panie Peszyńska, Sieniawska, Nyczówna i Grotowska oraz panowie Wroncki, Smoczyński, Nawrocki, Berski i inni.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pożoga Galicji“ (Zdobywca serc).

Avenue: „Ofiara kabaretu w Hong-Kong“.

CASINO: Greta Garbo jako kusicielka.

CHIMERA: „Romans w slepingu“

FATAMORGANA: „Student z Pragi“.

GRAŻYNA: „Wschód słońca“.

KOPERNIK: „Alraune“.

LEW: „§ 182; Shanbiona“.

LUNA: „Demon Cyrku“.

MARYSIEŃKA: „Alraune“.

OAZA: „Siódme niebo“.

PALACE: „Sfałszowane miljardy“

PASAŻ: „Tajemnica kopalni złota“.

UCIECHA: „Rozpętane żywioły“.

O dalszy rozwój Targów Wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września. (ps). W dniu dzisiejszym p. premjer Bartel przyjął dyrekcję Targów Wschodnich w osobach p. dyr. **Grossmana** i dyr. **Puchalskiego.** Na konferencji tej poruszone zostały sprawy dotyczące organizacji Targów Wschodnich, zwłaszcza że p. premjer zwiedzając niedawno Targi Wschodnie, **poczynił liczne spostrzeżenia i uwagi krytyczne,** którym następnie dał wyraz na łamach prasy. **O dalszym rozwoju Targów właśnie była mowa na dzisiejszej konferencji.**

Wiadomości osobiste. Wojewoda p. Gołuchowski powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

Święto pułkowe 40. p. p. „Strzelców Lw.“ Dowódca i Korpus ofic. 40 p. p. Strzelców Lw. zawiadamia, że w dniu 29. bm. pułk obchodzić będzie 10-cio lecie swego istnienia z następującym programem. W dniu 28. bm. 1) o godz. 10: Msza św. żałobna w kościele garnizonowym za poległych i zmarłych ofic. i szereg. 40. p. p. 2) o godz. 14: Rozgrywki sportowe na boisku sportowem 40. p. p. „Pohulanka“, 3) o godz. 21: Uroczysty apel na boisku sportowem 40. pp. W dniu 29. bm. 1) o g. 10: Msza św. polowa na boisku sportowem 40. p. p., po mszy św. rozdanie odznaki pamiątkowej 40. p. p., następnie defilada pułku, 2) o godz. 12: Wspólny obiad żołnierski w koszarach 40. p. p., 3) o godz. 15: Końcowe rozgrywki sportowe, rozdanie nagród, poczem festyn i zabawy dla żołnierzy na boisku sportowem „Pohulanka“. Powyższy program święta 40. p. p. podaje się do wiadomości wszystkim PP. oficerom i szeregowym, którzy w pułku służyli i do pułku obecnie należą i zarazem prosi się o liczne wzięcie udziału w uroczystościach obchodu święta 40. p. p. Równocześnie podaje się do wiadomości, że komitet święta osobnych zaproszeń wysyłać nie będzie.

Zaprzeczenie gr. kat. kurji metropolitalnej. W związku z podróżą ks. metropolity Andrzeja Szeptyckiego do Rzymu, ukazały się w prasie informacje o tem, jakoby sfery miarodajne w Watykanie nosiły się z myślą stworzenia grecko-katolickiego patrjarchatu z metropolitą ks. Szeptyckim na czele, dla skuteczniejszej walki z prawosławiem. Kompetentne czynniki grecko-katolickiej kurji metropolitalnej we Lwowie, do których zwróciliśmy się z prośbą o informacje, stwierdzają kategorycznie, że zarówno wiadomości o patrjarchacie, jak i o pośrednictwie ks. arcybiskupa Teodorowicza w tej sprawie, nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) zawiadamia, że: Czytelnia otwarta od 10—13 i od 17—20, kurs rysunków dla rzemieślników rozpocznie się 20. bm. Co soboty odbywać się będą wykłady o przemyśle artystycznym, ilustrowane przeźroczami. Pierwszy z nich „O zdobnictwie“ odbędzie się 22. b. m. o godz. 18 w sali wykładowej Muzeum. Wstęp po 50 i 20 gr.

Sekretarjat Lwowskiego Komitetu Akademickiego podaje do wiadomości, że rozpoczął normalne urzędowanie z dniem 17. bm. Godziny urzędowe: poniedziałek środa, piątek od 19—20. Adres dla korespondencji Lwów, ul. Łozińskiego l. 7.

Tow. im. Tad. Kościuszki zaprasza swych członków młodszych oraz sympatyków do zapisywania się na Kurs przysposobienia wojskowego. Pierwsze zebranie w tej sprawie odbędzie się w niedzielę 23. bm. o godz. 10 rano w lokalu Tow. ul. Wronowskich l. 4. Wpisy przyjmuje codziennie wieczorem Sekr. Tow.

(jp.) **Statystyka m. Lwowa.** Miejskie Biuro statystyczne przygotowuje obecnie materjał do grafikonów i wykresów na wystawę powszechną w Poznaniu. Biuro przystąpi również do reorganizacji a względnie rozszerzenia miesięcznika „Lwów w cyfrach“, w którem znajdą pomieszczenie nowe rubryki, a między innymi zamieszczać się będzie statystykę zarobków robotników zajętych w Zakładach i przedsiębiorstwach miejskich, statystykę przemysłową oraz statystykę dobroczynności publicznej. Biuro statystyczne opracowuje obecnie „Wiadomości statystyczne“ za lata 1926, 1927 i 1928. W roku przyszłym na wypadek, gdyby nie został zarządzony powszechny spis ludności, biuro statystyczne przystąpi do lokalnego spisu ludności m. Lwowa i w tym kierunku poczyniono już przygotowania.

Zmarli we Lwowie. Wiktorja Fuchs 13 lat, Zygmunt Klaften lat 80, Mojżesz Raubvogel lat 78, Samuel Bodek lat 62, Anna Kozak lat 35, Jan Augustynów lat 39, Józef Lesiak lat 24, Berisch Gruenbaum lat 80, Józef Kalisch lat 51, Katarzyna Duda lat 71, Karol Polinkiewicz lat 65.

Kurs dla fryzjerów. Staraniem Chrześc. cechu mistrzów fryzjerskich we Lwowie przystępuje Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie, ul. Bourlarda 5, do przeprowadzenia kursu zawodowo-dokształcającego dla samodzielnych mistrzów, oraz ich żon i córek, pracujących u ojca w zawodzie. Kurs rozpocznie się dnia 24 bm. i trwać będzie do dnia 20 grudnia. Każdy zgłoszony przez cech frekwentant powinien złożyć opłatę w kwocie 30 zł. miesięcznie w kasie instytutu przy rozpoczęciu kursu, jak również i wpisowe w kwocie zł. 30. Nauki udzielać będzie instruktor p. Prevender, łącznie z pomocnikami instruktorami. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji p. Karol Smolana, Lwów, Hotel Krakowski.

(—) **Włamania i kradzieże.** Adolf Schlag, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 4, doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł gotówkę 150 dolarów, oraz garderobę, niestwierdzonej wartości. — Z mieszkania Oskara Grotfrieda, zamieszkałego przy ul. Peltewnej 57, skradziono wczoraj garderobę, dwie szczęki zębów, wartości 350 zł. Sprawcy dostali się do tego mieszkania przy pomocy drabiny przez otwarte okno.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Izydora Skawego za kradzież garderoby, wartości 30 zł. na szkodę Sali Katz, Jana Kluszkę za kradzież kosza z jajami na pl. Teodora, Chaskla Hirschorna za kradzież worków na pl. Św. Teodora, Jana Kordjaka za kradzież syfonu na szkodę nieznanego właściciela, Tadeusza Brosia, oraz Zygmunta Horodycza za kradzież skóry, wartości 150 dolarów na szkodę Izydora Pehsa, oraz Annę Szczepańską pod zarzutem kradzieży 300 zł., płaszcza i teczki na szkodę swego chlebodawcy Józefa Domańskiego.

(—) **Nieudałą sprzedaż wody jako bon-gout.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Michalinę Rabiową za usiłowaną sprzedaż litra wody we flaszce zalakowanej i opieczętowanej jako bon-gout.

(—) **Ofiara własnej nieostrożności.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Jana Wróbla ze Starego Sioła, który przy pracy betoniarskiej w firmie inż. Steigera doznał zmiażdżenia lewej stopy.

Z kraju.

P. Prezydent Rzplitej wyjechał w dniu wczorajszym ze Spały o godz. 8-mej rano na zwiedzenie ośrodka przemysłowego w Radomskiem. Podróż p. Prezydenta potrwa do piątku wieczorem. P. Prezydent powraca wprost do Spały. W sobotę udaje się p. Prezydent do Czarkowej, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika ku czci pierwszych legjonistów, którzy padli w bojach 1914 r. Wobec tego, że p. Prezydent pozostanie w Czarkowej przez całą niedzielę, nie weźmie udziału w konkursach międzynarodowych i wydeleguje jednego z generałów, który wręczy w Jego imieniu nagrodę zwycięzcy w zawodach o Puhar Narodów.

Zgon p. płk. Czaderskiego. Nadeszła wiadomość o śmierci ppułk. Sztabu Gen. Mieczysława Czaderskiego, dyrektora Nauk Centrum Wyszkolenia w Rembertowie, oficera legjonowego z II. Brygady, który ostatnio przebywał na kuracji w Karlsbadzie.

Uroczyste otwarcie Państw. Muzeum Numizmatycznego przy Mennicy Państwowej nastąpi 11. listopada. Muzeum zawierać będzie przeszło 7.000 okazów numizmatycznych.

O obsadzenie dyrekcji Polminu. Ze strony ministerstwa przemysłu i handlu została zdementowana pogłoska o zamierzonej nominacji dra Woyczyńskiego na stanowisko dyrektora „Polminu“. W sprawie tej nominacji brak narazie decyzji.

Zmiana w kierownictwie „Polonji“ Po krótkiem kierownictwie p. Krzywego, naczelną redakcję katowickiej „Polonji“ objął sam jej właściciel p. Wojciech Korfanty.

Konkurs na afisz samochodowy miał wynik negatywny. Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie ogłosił w swoim czasie konkurs na afisz artystyczny, mający na celu wywołanie odpowiedniego przychylnego stosunku osób, kierujących samochodami do dziatwy i młodzieży szkolnej, przechodzącej przez ulicę. Dnia 14 września r. b. odbył się w sali Macierzy sąd konkursowy w obecności członków sądu WPP.: T. Cieślewskiego (syna), delegata Związku Grafików Artystów Polskich, E. Olechnowicza, delegata Komisarjatu Rządu (Oddział Ruchu Kołowego) i J. Świeżyńskiego, prezesa Macierzy. Po szczegółowej ocenie wszystkich prac, sąd doszedł do przekonania, że żaden z projektów nie odpowiada jednocześnie dwu warunkom: wymaganiom artystycznym i odtworzeniu niebezpieczeństwa grożącego dzieciom, przechodzącym przez jezdnię. Wobec powyższego nie nagrodzono żadnej pracy.

Nowa linja kolejowa Kraków—Miechów. W Krakowie odbyła się konferencja w sprawie budowy nowej linji kolejowej Kraków—Miechów. Nowa linja kolejowa ma wynosić 66 km., przyczem koszta budowy obliczone są na 16 i pół milj. zł. Celem zbudowania tej kolei ma być założone Towarzystwo akc., przyczem Bank Gosp. Kraj. ma być również akcjonarjuszem.

Jaremcze ma być zmodernizowane. Z Warszawy telefonuje nam (ps): Wskutek inicjatywy rządowej letnisko w Małopolsce Wschodniej Jaremcze ma zostać zmodernizowane. W planie jest budowa wodociągów, elektrowni, kanalizacji. Prace budowlane mają być podjęte już z wiosną roku przyszłego.

Szkło uzdrowiskiem państwowem. Departament służby zdrowia MSWewn. opracował plan uruchomienia uzdrowiska państwowego w Szkle pod Lwowem i wystąpi do Min. Skarbu o przyznanie 3 milj. zł. na uruchomienie tych uzdrowisk i na wiercenia nowych źródeł.

Węgiel podrożał w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Nastąpiła tu podwyżka cen węgla, a to tylko na kostkę Zagłębia Dąbrowskiego po 1 zł. 50 gr. na tonie, zatwierdzona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Nie wierzcie mu, że jest krewnym ministra. PAT. jest upoważniony do wyjaśnienia, że Nikodem Jerzy Jurkiewicz, podający się za stryjecznego brata ministra pracy i opieki społecznej Dra Jurkiewicza nie jest z nim w żadnym stopniu spokrewniony i jest mu wogóle nieznany.

Ze świata.

Bułgarja uznała Albanję. Z Sofji donoszą: Na posiedzeniu Rady ministrów postanowiono uznać królestwo Albanji.

Rząd Stanów Zjednoczonych uznał królestwo albańskie.

Tajemniczy zgon polskiej nauczycielki na Litwie. Z Kowna donoszą. Na szosie Kowno—Birsztany znaleziono zwłoki nauczycielki gimnazjum polskiego w Kownie Uściałowej. Dotychczas nie zdołano wyjaśnić okoliczności śmierci Uściałowej.

Na międzynarodowy Kongres Przeciwgruźliczy w Rzymie wyjechał lekarz naczelny Tow. Walki z gruźlicą we Lwowie p. dr. Lesław Węgrzynowski, jako rzeczywisty członek zjazdów międzynarodowych „Membre Conseile des Congres internationaux antituberculeux“.

Trzygodzinny lot próbny nowego Zeppelina nad Jeziorem Bodeńskiem udał się w zupełności. Na pokładzie sterowca znajdował się m. i. amerykański komandor Rosenthal, komendant sterowca „Los Angeles“.

Z dnia.

GWAŁTU, NASZE USZY!

Lwów, 19. września.

Hołd i cześć przed nowemi wynalazkami techniki! Gramofon, radjo, samochód, to jakby **urzeczywistnienie najbardziej fantastycznej z bajek,** opowiadanych sobie w ciszy wieczoru letniego przez naszych przodków.

Jacyśmy szczęśliwi, że przeznaczył nam los żyć w epoce tak kulturalnej! Bo czyż nasi antenaci mogli sobie wyobrazić rozkosze choćby przeciętnego mieszkańca Lwowa, dajmy na to, w tym sezonie pięknej polskiej jesieni. Łagodna temperatura zachęca do otworzenia okna. Aliści ledwie to uczyniłeś, szczęsny uczestniku genjalności 20-go wieku, wpada ci do mieszkania **istna kakofonja dźwięków, wrzasków, pisków,** jakby się wszystkie piekła rozpętały. Z drugiego piętra wydaje potępieńcze gwizdy, wycia i jęki **źle nastawione radjo.** Zato z prawej i lewej strony, z dołu, z góry, dokoła z całą solidarnością automatycznej maszyny reprodukuje: ten śpiew sławnej diwy, ów koncert smyczkowej światowej sławy, ten i ten i tamten znowu coś całkiem innego.

Wreszcie „na szczęście" **radjo uchwyciło właściwą falę** i wpada w ten bigos dźwiękowy, z podniesionym przez megafon do potencji trąby Sądu ostatecznego, wykładem jakiegoś „asa" ekonomicznego — dajmy na to o racjonalnej hodowli królików lub o najlepszym sposobie sztucznego wylęgiwania kur...

Równocześnie z ulicy wdziera się przeraźliwy pisk, skowyt, **huk syren automobilowych,** z których każda usiłuje jak najniezgodniejszym tonem, wybić się ponad inne, zakrzyczeć i przekrzyczeć chaos zbiorowych dźwięków.

Czemże wobec dobrodziejstw dźwiękowych naszej epoki był ów zabójczy potop kwiatów słynnej uczty Heliogobala? — Czyż ten potop dźwięków są zdolne wytrzymać ucho i nerwy zwykłego śmiertelnika?

Zaiste można dziś zazdrościć ludziom głuchym. A cóż dopiero powiedzieć, **jeżeli w domu leży chory, jeśli dzieci po dniu pracowitym potrzebują snu i wypoczynku?**

Straszna jest nasza cywilizacja ze swoim wrzaskiem, piskiem, skowytem — i ujść jej nie sposób...

Ale możeby przecież można to zło bodaj złagodzić **zakazem otwierania okien** wówczas, gdy ktoś w swojem forum internum chce się rozkoszować dajmy na to audycjami radjowemi, gramofonem, pianolą, czy jak się tam teraz te wszystkie miłe nowoczesne wynalazki nazywają.

J. P.

—o—

Poszukują 20.000 dziewcząt!

NIEZWYKŁY ANONS BELGIJSKIEGO MINISTRA KOLONJI. — KŁOPOTY MATRYMONJALNE KOLONISTÓW BELGIJSKICH W KONGO I DOSKONAŁY ŚRODEK ZARADCZY.

Haga, we wrześniu.

(H) Belgijski minister Kolonji ogłosił niedawno we wszystkich dziennikach tego kraju

niezwykły anons,

jaki chyba jeszcze nigdy nie został wydrukowany w żadnej gazecie. Anons ten brzmiał następująco:

„Poszukuję 20.000 młodych dziewcząt! Panny w wieku 17—25 lat, zdrowe, przystojne, które **chciałyby wyjść zamąż,** mają do tego najlepszą sposobność. Nasi



koloniści zamieszkali w Kongo, pragną wejść **w związki małżeńskie z rodaczkami.** Są to ludzie przeważnie młodzi lub w sile wieku, **nieźle sytuowani,** mogą więc zapewnić swoim małżonkom **byt dostatni i wcale przyzwoity..."**

Anons ten wywołał w Belgji

piorunujące wrażenie.

Zamiast 20 tysięcy zgłosiło się **50 tysięcy młodych dziewcząt, żądnych wyjścia zamąż.** Oczywista ministerstwo kolonij musiało dokonać wyboru...

Skąd pochodzą owe **kłopoty matrymonjalne** kolonistów belgijskich? Żyją oni w najgorętszej niemal części ziemi w Kongo, oddani **polowaniu na słonie i inne zwierzęta.** Z tubylczemi kobietami, murzynkami, nie chcą się żenić, a kobiet białych jest tutaj zaledwie **pięć tysięcy.** Można sobie zatem wyobrazić **ich radość,** gdy się dowiedzieli, że ich prośba, skierowana do ministerstwa kolonij wywołała **tak szybki i dodatni skutek...**

Rycina nasza przedstawia **kilka momentów,** związanych z tą aferą. Widzimy zatem **szereg obrazków, malujących życie kolonistów belgijskich** w Kongo, a dalej **urocze kandydatki na małżonki.**

Głosy publiczne.

NIESŁUSZNE PRZENIESIENIE ZASŁUŻONEGO PEDAGOGA.

Ze sfer obywatelskich Rohatyna otrzymujemy następujące pismo:

Gimnazjum nasze zostało pozbawione **nieodżałowanej siły pedagogicznej,** która jest ściśle złączona z historją powstania tego gimnazjum. Osobą tą jest **zasłużony i powszechnie ceniony profesor Teodor Rupp.** Przybył do Rohatyna za urlopem płatnym do prywatnego gimnazjum miejskiego, zaraz po jego założeniu i został aż do inwazji rosyjskiej. W tym czasie niemałe zasługi położył około **szerzenia prawdziwej oświaty i wychowania młodzieży.**

Wojna zniszczyła dawne gimnazjum. Po inwazji, tj. w r. 1917/18 otworzono na ruinach dawnego gimnazjum nowe od I. klasy. Lecz gmina była biedna, miasto spalone i brakło funduszów na utrzymanie. Wtenczas przypomniał sobie śp. dr. K. Pawlikowski, członek Komitetu gimnazjalnego, zasłużonego profesora Ruppa i prosił go, by **objął kierownictwo,** gdyż jego kierownictwo dawało nam rękojmię, że gimnazjum będzie się rozwijało i że rezultatem pracy **zasłuży na upaństwowienie.** Od objęcia kierownictwa jego zależał wówczas dalszy los tej ważnej placówki, zwłaszcza, że p. profesor Rupp, **słynny ze swej sumiennej pracy i uczciwości,** nie reflektował na razie na płacę od biednej gminy.

Pod jego kierownictwem gimnazjum tak raźno się rozwinęło, że ówczesny wizytator p. P. Lewicki po wizytacji, zwrócił się do niego ze słowami: „Widzę, że na **ruinach można budować;** gimnazjum, które ma takie siły **musi być upaństwowione** i bądź Pan pewny, że w sprawozdaniu do Ministerstwa, mile o Panu wspomnę". I rzeczywiście jedynie to gimnazjum zostało wówczas upaństwowione. Lecz wojna zniszczyła dawną etykę, nawet u tych ludzi, którzy są powołani do tego, aby etykę upadłą wskrzesić. To też dzięki różnym machinacjom niesumiennych ludzi, przeniesiono p. profesora Ruppa do Buczacza pod płaszczykiem „dobra szkoły".

Takie postępowanie wobec powszechnie szanowanego i zasłużonego pracownika wywołało w mieście naszem oburzenie i każdy uczciwy obywatel ubolewa nad tem, że gimnazjum nasze zostaje ogołocone ze siły tak wartościowej, jak profesor Teodor Rupp, któremu młodzież i rodzice tyle zawdzięczają.

Stało się to chyba nie dla dobra szkoły. Wedle mego zdania — tylko **dla dobra dyrektora,** bo w młodych siłach ma ludzi sobie uległych, ma w każdej chwili obrońców i świadków, którzy gotowi są walczyć dla niego niezawsze etycznemi środkami. Nie tak powinna wyglądać **nasza sanacja,** gdy tu, u nas, dla ocalenia dyrektora usuwa się wartościową siłę, a zło i nadal zostaje, a to wszystko ma być dla „dobra szkoły". — Tyle ku pamięci naszych opłakanych stosunków. — Do wszystkich uczciwych obywateli, dbających o dobro szkoły, kieruję niniejszy artykuł.

Herman Schwarz,

właściciel dyplomu obywatelstwa miasta Rohatyna, założyciel wymienionego gimnazjum i jego długoletni bezpłatny współpracownik.

—o—

FEJLETON LITERACKI „GAZ. POR."

Wśród nowych książek.

„Wódz", powieść o Józefie Piłsudskim. Napisał Gustaw Olechowski. Nakładem Instytutu wydawn. „Renaissance".

—o—

I.

Lwów, 20. września.

(jp) Tytan woli i ducha — Ten, który wykuwał drogi polskiej przyszłości wówczas, gdy zamykały je jeszcze zewsząd spiętrzone, nieprzebite głazy, jakiemi oddzieliła nas od wolności potęga trzech zaborców — Tytan woli i ducha, który wznosi w oswobodzonej Polsce silną i trwałą konstrukcję siły i rozwoju — **Józef Piłsudski,** już dzisiaj, za życia, w toku pełnej, i oby jak najdłuższej działalności, stał się postacią historyczną, około które osnuwa swe barwne powoje legenda, którą już dziś ująć w posągowy, nieprzemijający kształt, usiłuje literatura.

W rzędzie licznych monografji, pamiętników i szkiców, które ujmują pod pewnym kątem widzenia tę gigantyczną postać, usiłują wychwycić choć kilka momentów z tego życia tak bogatego w czyn i tak owocnego w ideę, wyszła świeżo z druku powieść o Józefie Piłsudskim Gustawa Olechowskiego p. t.: **„Wódz",** stanowi wypadek, wykraczający daleko poza ramy spraw literackich. Jest to zdarzenie, które porusza całe społeczeństwo, które zwraca uwagę całego świata.

Autor pragnie w niej stworzyć zwierciadło magiczne, w którem naród może się zobaczyć w swojej istotnej postaci, wcielonej w swego Króla-ducha, Józefa Piłsudskiego, i w którem tę istotną postać narodu może zobaczyć świat cały. To wielkie zamierzenie chce autor zrealizować w trylogji, która w szacie powieściowej ma oddać historję człowieka, który niósł w sobie ból i bunt całego uciemiężonego narodu, który ten ból i bunt zadokumentował w czynie. Książka ta ma być nietylko opowieścią dziejów bohatera, ale poniekąd dziejów całego narodu, ma oddać obraz jego zmagań z ciemięzcami, jego cierpienia, walki i jego zwycięstwo.

Na razie zrealizował autor część pierwszą swego planu. Ze względu na powszechne zainteresowanie, jakie książka ta obudziła już przed swojem ukazaniem się w druku, jesteśmy przekonani, że pozyskamy sobie żywe uznanie naszych Czytelników przytaczając z tej epopeji zmagań Tytana i zmagań narodu kilka najbardziej charakterystycznych fragmentów.

Powieść zaczyna się prologiem mistycznym. Najpotężniejszy duch Polski, Piotr Skarga, który płomiennem słowem, jak mieczem archanielskim usiłował odwrócić od swej ojczyzny Demona zagłady, po ukończeniu ziemskiego żywota błąka się smętnie nad ziemią ukochaną, widząc, że nie zdołał spełnić swej misji.

I prosi Boga o nowe wcielenie. Jest mu ono dane w r. 1867. W dworku szlacheckim na Litwie, przychodzi na świat Józef Piłsudski.

* * *

A oto pierwszy obraz, w którym autor ukazuje nam przyszłego Wodza narodu:

„Zaniedbany kąt dzikiego ogrodu, ostami i pokrzywami zarosły.

Z dworu szlacheckiego wybiega gromada dzieci rozbawionych, chłopcy i dziewczątka.

Chłopcy wywijają szabelkami drewnianemi, dziewczątka chorągiewkami, na których powiewa orzeł biały na czerwonem polu.

Biegną do ogrodu, tam gdzie ogromne osty i pokrzywy bronią dostępu do mateczników, niedostępnych dla dzieci.

Jeden z chłopców o ładnej i dziarskiej powierzchowności, o bystrych oczach, najeżonych włosach, silnych brwiach i odętych nieco ustach stanął na czele gromadki i krzyknął: „Do ataku na Moskali, hurra". I puścił się pędem naprzód na osty i pokrzywy. Z krzykiem i piskiem: — „Śmierć Moskalom" — dzieciaków, rzuciła się za nim i dalej ciąć, siekać, bić, tłamsić osty i pokrzywy. Po chwili teren dziko zarosły wygładził się, dziewczynki

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 20. września 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Audycja literacka. 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej..

Kraków (566) 20.30 Koncert wieczorny. Arje i pieśni w wykonaniu Ady Sari i Marjana Demar-Mikuszewskiego. Akomp. dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422) 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny, poświęcony muzyce włoskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 18.00 Transmisja z Warszawy 20.30 Transmisja z Krakowa.

Wilno (435) 18.00 i 2030 Transmisja z Warszawy.

Kopenhaga (337) 20.00 Koncert solistów.

Lipsk (365) 20.15 Koncert organów z kościoła św. Mateusza z udziałem orkiestry symfonicznej i solistów.

Praga (348) 19.30 Koncert symfoniczny z Filharmonji czeskiej.

Londyn (361) 20.45 Radjoorkiestra. 22.50 Koncert Artura Bonucciego (wiolonczela) i Edwarda Issacsa (fortepian). 23.50 Muzyka taneczna.

Tuluza (391) 21.00 Koncert galowy.

Bern (411) 20.30 Wieczór wesoły.

Frankfurt (428) 20.15 Koncert symfoniczny.

Rzym (447) 21.00 Wieczór muzyki włoskiej.

Sztokholm (454) 2015 Muzyka wiedeńska.

Langenberg (468) 21.00 „Fontane". Z okazji 30-tej rocznicy śmierci

Berlin (484) 20.30 Koncert kompozytorów amerykańskich. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.05 „Dziecię królewskie" opera Humperdincka.

Monachjum (535) 18.05 „Lohengrin" opera Wagnera.

Medjolan (549) 20.50 „Guglielmo" Ratcliff" opera Mascagniego.

Piątek, 21. września 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Jerzego Petersburskiego i Artura Golda. 19.30 Odczyt p. t. „Sport na wsi". 20.30 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego i prof. Łucjan Budkiewicz (wiolonczela). 2200 Komunikaty P. A. T.

Poznań (344) 1300 Muzyka gramofonowa. 18.00 III godzina niespodzianek. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.40 Muzyka taneczna.

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.30 Koncert symfoniczny.

Wrocław (322) 20.30 Koncert symfoniczny Filharmonji Śląskiej. (Bruch, Strauss, Beck).

Londyn (361) 22.50 Lekki program muzyczny. (Orkiestra, sopran, baryton). 23.45 Niespodzianki. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Koncert poświęcony najmłodszej muzyce niemieckiej. 22.15 Radjokabaret.

Stuttgart (380) 22.30 Koncert Filharmonji. (Mozart, Weber, Dvorak, R. Strauss).

Hambnrg (394) 20.00 Audycja ku uczczeniu pamięci Teodora Fontane Następnie kabaret.

Frankfurt (428) 19.30 Transmisja z Cassel. Kantaty Bacha na głosy solowe, organy, chór. 21.00 Wieczór muzyki angielskiej.

Langenberg (468) 20.00 Koncert orkiestralny. 21.00 Program p. t. „Ariadne auf Naxos" 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 2030 Koncert. W programie utwory Borodina, Mendelsohna, Schuberta.

Wiedeń (517) 17.50 Akademja muzyczna (Śpiew), 2005 Wieczór p. t. „Za murem więziennym". Następnie muzyka lekka i taneczna.

Monachjum (535) 20.15 Koncert symfoniczny pośw. utworom Schumanna. 22.30 Gramofon

Tajemnicza śmierć studenta Herbsta wyjaśniona!

ŚMIERĆ NASTĄPIŁA WSKUTEK UDUSZENIA SIĘ. — CHŁOPAK SAM WSZEDŁ DO KUFRA, W KTÓRYM ZNALEZIONO JEGO ZWŁOKI.

Grac, we wrześniu.

(=) Donieśliśmy onegdaj o tajemniczej śmierci 16-letniego studenta **Józefa Herbsta**, ucznia gimnazjum realnego w Gracu, którego zwłoki znaleźli rodzice w łazience, spoczywające **w napół przymkniętym kufrze.**

Podajemy obecnie dalsze szczegóły tej afery, która wywołała **wielkie zainteresowanie** w całej Austrji, gdyż przypuszczano, że chodzi tutaj o

niesamowity mord.

Tymczasem obecnie okazało się, że obdukcja zwłok zaprzeczyła stanowczo, jakoby zaszła tutaj **śmierć gwałtowna.**

Chłopak udał się do łazienki, aby tutaj w kufrze poszukać **starego scyzoryka.** Nie mogąc go odnaleźć,

wszedł całkiem

do kufra. Wskutek panującej w **kufrze stęchlizny dostał zawrotu głowy i zemdlał.** Następnie jednak **zmarł wskutek uduszenia się.**

Takie wyjaśnienie tej sprawy uspokoiło **opinję publiczną** w Gracu, zaniepokojoną pogłoskami o **momentach seksualnych** rzekomego morderstwa.

Ze sportu.

Działalność Klubu szermierzy we Lwowie.

OTWARCIE NAUKI I TRAUNINGU NA TRZY RODZAJE BRONI.

Lwów, we wrześniu.

Klub Szermierzy rozpoczął z dniem 15. września **naukę i training na trzy rodzaje broni t. j. na szable, szpady i florety.** Kierownictwo nauki szermierki objął najlepszy fechtmistrz we Lwowie p. **Pieczyński,** który udziela lekcji w kompletach i pojedynczo dla pań i panów tak dla członków Klubu jak i dla osób prywatnych z poza Klubu. — Celem rozwinięcia się tego rycerskiego sportu Wydział Klubu postanowił udzielać **lekcji szermierki dla uczniów szkół średnich po znacznie zniżonych cenach.** Paniom udziela się lekcji tylko na floretv.

Zainteresowanie się sportem szermierczym jest obecnie bardzo wielkie po wspaniałych sukcesach naszych szermierzy na tegorocznej Olimpjadzie w Amsterdamie, a specjalnie Klub Szermierzy czuje się dumny, że jego członek, **p. Friedrich** przyczynił się głównie do tak wielkiego, a nieoczekiwanego zwycięstwa.

Napływ nowych członków i uczni jest znaczny, czemu dziwić się nie można, gdyż szermierka, to jest **sport piękny i szlachetny,** który nietylko rozwija muskulaturę ciała, lecz wyrabia **wielką przytomność umysłu.**

Sekretarjat Klubu Szermierzy w poniedziałki, środy i piątki między godz. 7—8 wieczór udziela informacyj i przyjmuje zgłoszenia w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego l. 16.

Nowoczesny trick reklamowy.

Kolosalny aparat fotograficzny na ulicach Londynu.

Londyn, we wrześniu.

(=) Londyn mimo swego konserwatyzmu i tradycyjnej powagi **idzie jednak z postępem czasu,** wzorując się na metropoljach amerykańskich. Widać to np. w



dziedzinie reklamowej, w której do niedawna zachowywała stolica londyńska znaczną rezerwę.

Przykładem innowacji jest **olbrzymi aparat fotograficzny,** który przymocowany do auta kursuje po ulicach Londynu, reklamując pewną znaną fabrykę.

Trudno! Dla chleba, bracie, dla chleba i tradycję porzucić trzeba!

——o——

Amerykanka jako dziennikarka i literatka.

Nowy Jork, w wrześniu.

(+) Kobiety amerykańskie w znacznie większej mierze, niż ich europejskie siostrzyce, **garną się do pióra.** Tak n. p. „The Wamans Press Club (Syndykat kobiet-dziennikarek) liczy przeszło 2200 członkiń. Początkująca dziennikarka w Stanach Zj. zarabia 100 dol. miesięcznie, rutynowana — **500 do 600 dol.**

W dziennikach kobiety zazwyczaj prowadzą działy specjalne: mody, poradnik zdrowia i kulinarny, wychowanie etc.

Z pośród literatek amer. największą poczytnością cieszą się **nowelistki.** Amerykanie nie mają czasu na czytanie dłuższych artykułów, natomiast chętnie **pochłaniają krótkie opowiadania i nowele** podczas przejazdów w kolejkach i w oczekiwaniu na „lunch" w restauracji

——o——

wpadły na zrównane ziemią pobojowisko i zatknęły sztandary z niezmierną uciechą i radością na rumianych twarzyczkach.

Dowódca-tryumfator przydeptywał jeszcze najbardziej oporne osty i pokrzywy i krzyczał na całe gardło: „Zwycięstwo".

— Ten jest — rzekł wielki Mag Teodar.

. . . .

I rozsnuwa się epopeja. Walka z szkołą rosyjską, konspiracje, organizowanie sił w kraju i zagranicą, wizje jasnowidzące, więzienie, wygnanie i znowu praca organizacyjna. Aż wreszcie nadejście wielkiego momentu. Część pierwsza trylogji kończy się wybuchem wielkiego płomienia, czynem wielkiej siły: z dniem 5. sierpnia, gdy się rozpoczęła wojna o Polskę.

Przytaczamy ten końcowy fragment w skróceniu:

...W lecie r. 1914 przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie, Komendant — już od 1. grudnia 1912 r. mianowany przez Komitet Tymczasowy Naczelnym Komendantem polskich sił zbrojnych — pracował dzień i noc.

Wyglądał młodzieńczo, świeżo pod wąsem miał uśmiech człowieka, który dobiega kresu wysiłków, mających doprowadzić do powodzenia. Na czole jednak głębokie bruzdy kłóciły się niejako z uśmiechem ust. Kryły się tam w tych fałdach skóry, cienie zwątpień, czy się nie utonie w porcie.

Bo statek był niezmiernie kruchy.

W nocy, gdy praca z ludźmi już ustała, oddawał się najczarniejszym myślom. — Wszystko to przecież, co ja robię jest fikcją — myślał nieraz z przerażeniem przed nieprawdopodobnie wielką odpowiedzialnością, jaką wziął na siebie i to nieodwołalnie — a przecież cofnąć się teraz mógłby tylko samobójca.

Trzeba iść naprzód, ale z czem?

Komisja Tymczasowa wydała odezwę, ładnie napisaną przez Daszyńskiego, wzywającą naród do walki zbrojnej na wypadek wybuchu wojny o oderwanie Królestwa Polskiego od Rosji.. Nic innego przecież pod rządem austrjackim powiedzieć nie można było, ale czy to jest hasło, które naród podniesie? — O Galicji z Poznańskiem trzeba było milczeć. — A czy ludność Królestwa wyobrazi sobie, żeby mogła żyć gospodarczo bez Rosji? Kogo ta odezwa poruszy? Czy Komisję wszyscy uznają? Przypuśćmy, że wojna lada dzień wybuchnie na czele moich chłopców wyjdę w pole jako armja polska walcząca o niepodległość. Ale przecież jeden kaprys, jedno widzi misię austrjackiego szefa sztabu zlikwiduje mi pracę dziesięciu lat. Dziesięć lat! Dziesięć lat! Bo przecież od powrotu z Japonji tworzymy właściwie to, co jest.

W dzień pracował, w nocy myślał, dręczył się, gryzł. Spał nad ranem. Ale gdy zetknął się znów z życiem, nowy poryw woli, energji, nowy zapał, szedł — nie od ludzi ku niemu, ale od niego ku ludziom.

Z Sosnkowskim, szefem sztabu, opracowywał plan generalny ćwiczeń strzeleckich, który postanowili odbyć w Tyńcu. Z Januszajtisem i Żegotą obliczali co do ostatniego, wszystkie najmniejsze oddziałki, koła i kółka, któreby można zmobilizować.

I znów jechał do Wiednia starać się o broń dla strzelców.

— Dostaną, dostaną — zapewniali go w sztabie — wasi partyzanci.

— Nie partyzanci, tylko wojsko — prostował komendant. — Jesteśmy wojskiem przyszłej armji polskiej, którą chcemy odebrać Rosji. Zamiast Rosji, Austrja będzie miała za sąsiadkę, przyjazną Polskę.

...A potem znów pędził do Krakowa i siadał z ołówkiem w ręku liczyć, jak oszczędny gospodarz, jak użyć najpraktyczniej na ekwipunek oddziałów te 142 tys. koron, jakie wpłynęły w ciągu ostatniego roku ze składek.

Gorzko śmiał się z tych zasobów, gdy pomyślał o miljardach, jakie miał każdy kraj na obronę swojej wolności.

. . . .

——o——

Życie gospodarcze.

Jak udały się VIII. Targi Wschodnie?

150 TYS. OSÓB ZWIEDZIŁO W TYM ROKU PLAC POWYSTAWOWY. — MIĘDZY PROPAGANDĄ LWOWA A TARGAMI ISTNIEJE ŚCISŁY ZWIĄZEK. — NAJWAŻNIEJSZY SUKCES. — POD WZGLĘDEM KOMERCJALNYM IMPREZA RÓWNIEŻ SIĘ UDAŁA.

Lwów, 20. września.

Ósme Targi Wschodnie zamknęły swe podwoje. Minęło **oszałamiające tempo dni targowych** i miasto wraca powoli do swego **normalnego trybu życia.** W takiej chwili budzi się refleksja i na usta społeczeństwa ciśnie się pytanie: **Jak też udały się Targi Wschodnie?**

Pozycje tegorocznego ich bilansu są różnorodne. Niektóre narzucają się już **najbardziej powierzchownej obserwacji.** Wystarczy wskazać na olbrzymią różnicę pomiędzy **wyglądem miasta dziś a 10 dni temu,** odtworzyć sobie w pamięci obraz **masowego ruchu ulicznego,** natłoczonych wozów tramwajowych, wypełnionych szczelnie jadłodajni, wreszcie hoteli, w których toczyły się owe sławne **walki o nocleg w łazience.** Są to może tylko zewnętrzne akcesorja Targów, niemniej jednak w tym **masowym napływie przyjezdnych** mieści się jedna **z najpoważniejszych bodaj pozycyj dochodów miasta.** Nie trzeba być ani biegłym ekonomistą, ani też uciekać się do statystycznych wykazów biura meldunkowego by to zrozumieć.

Statystyka tegorocznych Targów wykazuje **frekwencję przeszło 150.000 osób.** W porównaniu z wszystkiemi dotychczasowemi kampanjami, mogą VIII Targi Wschodnie poszczycić się **najwyższą cyfrą zwiedzających.** Znamienną cechą tegorocznych Targów było przytem, że w dnie powszednie **frekwencja przedpołudniowa była wyższa od popołudniowej.** Świadczy to o tem, że tegoroczne Targi były w znaczniejszej, niż dotąd mierze **zwiedzane przez przyjezdnych,** gdyż publiczność lwowska rezerwuje sobie na zwiedzanie Targów popołudnia i niedziele.

Fakt ten dostatecznym jest dowodem, że pomiędzy **propagandą Lwowa** a Targami lwowskiemi istnieje ścisły związek. Nie na tem jednak koniec. Twierdzenie, że w ciągu 10 dni targowych **oczy całego państwa i całej Europy są zwrócone na Lwów,** nie jest banalnym frazesem, podyktowanym przez zaściankowy patrjotyzm. Dzięki Targom Wschodnim przypadła miastu naszemu najzaszczytniejsza pośród miast Rzeczypospolitej rola, tu bowiem, u wejścia do pałacu włókienniczego dowiaduje się już po raz wtóry kraj i zagranica z najbardziej autorytatywnych ust **o programie polskiej pracy twórczej.** Przemówienia p. Ministra Kwiatkowskiego z okazji otwarcia Targów Wschodnich mają **wagę oficjalnych enuncjacyj.** Głównym motywem tych przemówień jest **szczere uznanie dla pracy Lwowa** i podkreślenie konieczności utrzymania — kurczącego się niestety z dnia na dzień — stanu posiadania miasta. W słowach p. Ministra, że **od Lwowa do Gdyni biegnie oś krystalizacyjna przyszłego rozwoju gospodarczego Państwa,** leży rękojmia powrotu naszego miasta do **dawnej świetności i chwały.**

Ta na wielką skalę zakreślona **propaganda Lwowa** jest bezsprzeczną zasługą Targów Wschodnich i musi być zapisana na dobro przy ocenie wyników VIII kampanji, jako bodajże **najważniejszy sukces.** Pod względem zaś **komercjalnym** VIII Targi Wschodnie zapiszą się w historji Targów jako **jedna z najbardziej udałych imprez.** Z aproksymatywnych obliczeń biura statystycznego Targów Wschodnich wynika, że liczba wystawców zgromadzonych na VIII Targach Wschodnich **przewyższa analogiczną cyfrę zeszłoroczną** i wynosi **około 1600.** Wzmógł się też udział wystawców zagranicznych. Gdy w roku ubiegłym wystawcy ci stanowili 26.27% liczby wystawców, odsetek ten na VIII Targach Wschodnich wzrósł i **wynosi około 30%.** Z państw zagranicznych, związanych z Polską węzłem traktatu handlowego wystąpiła najliczebniej Austrja, następnie Francja której udział w stosunku do ubiegłego roku **wzrósł o blisko 70%,** dalej Czechosłowacja, Stany Zjednoczone, Szwecja i Danja. Zgodnie z usiłowaniami Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zmierzającemi do ograniczenia importu z krajów nietraktatowych, zmiejszył się natomiast udział Niemiec na tegorocznych Targach.

Niektóre działy przemysłu były na VIII Targach Wschodnich wprost **rekordowo reprezentowane.** Dotyczy to przedewszystkiem działu maszyn rolniczych, który w roku bieżącym zajął **około 6.000 m kwadr.** powierzchni wystawowej t. j. **dwa razy tyle co w roku zeszłym, a blisko 5 razy tyle co w roku 1926.** Okazale również przedstawiał się dział **przemysłu ludowego artystycznego.** Stwierdzić należy, że jedynie dzięki korzystania z usług Targów Wschodnich jako **środka celowej propagandy i reklamy,** zdołał **przemysł ten z nikłych** a często lekceważonych początków rozwinąć się i osiągnąć taki stopień doskonałości, że stanowi dziś **jedną z najpoważniejszych gałęzi produkcji krajowej o znacznych możliwościach eksportowych.** Rozwój tej gałęzi przemysłu ilustruje chociażby fakt, że podczas gdy w roku zeszłym zaledwie jedna małopol. alabastrownia uczestniczyła w Targach Wsch., to w roku bieżącym zjawiło się w charakterze wystawców już **6 wytwórni alabastrowych.**

Sprawdzianem komercjalnego sukcesu Targów są **dokonane na nich transakcje.** Chociaż Targom Wschodnim brak podstaw do ścisłego statystycznego ujęcia obrotów targowych jednak pośrednio można dojść do konkluzji, czy Targi zadowoliły sfery interesowane. Uczestnictwo w Targach jest związane z znacznemi kosztami. Niewątpliwie wystawcy nie łożyliby tych kosztów, gdyby w zamian za nie **nie zyskali niczego prócz jałowej reklamy.** Jeżeli więc dowiadujemy się że po ukończeniu tegorocznej kampanji, **przeszło 120 wystawców zgłosiło swój udział w kampanji 1929,** to chyba w tem leży niezbity dowód, że **tegoroczne Targi zadowoliły kupców,** a liczebność zgłoszeń na rok przyszły świadczy o **rekordowym sukcesie** VIII Targów Wschodnich.

Streszczając powyższe wywody stwierdzimy: **VIII Targi Wschodnie udały się.** Uzyskały dla miasta, dla kupiectwa polskiego i dla siebie pozytywne i poważne wyniki. Wyniki te staną się dla nich bodźcem do wytężonej pracy nad zorganizowaniem swej IX kampanji. Lwów i kupiectwo polskie nie zapomną zaś, **czem dla nich Targi Wschodnie są i co dla nich zdziałały**

Na marginesie odwołania szefa

sowjeckiej misji handlowej w Warszawie.

NASTĄPIŁO ONO NA ŻĄDANIE CZYNNIKÓW WARSZAWSKICH

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow. 18. września.

Przed kilku dniami „Gazeta Poranna“ pierwsza doniosła o mającem nastąpić odwołaniu szefa sowjeckiej misji handlowej w Warszawie, **p. Lizarewa.** Jak obecnie dowiadujemy się, odwołanie to zadecydowane zostało w Moskwie na wyraźne **życzenie czynników warszawskich,** a to w związku z rolą warszawskiego **„Wniesztorga“** w znanej aferze **księgarni „Rossika“,** zamkniętej za propagandę komunistyczną.

Ze spraw miejskich

Szpetota szerzy się we Lwowie

TWORZY SIĘ KOMISJĘ DLA WYPRACOWANIA PLANÓW REGULACYJNYCH WIELKIEGO LWOWA, A W PRAKTYCE TOLERUJE SIĘ BUDOWLE, URĄGAJĄCE NAPRYMITYWNIEJSZYM ZASADOM ESTETYKI.

Lwów 19. września.

(l) Komunikaty magistrackie szumnie zapowiadają wielką akcję w kierunku **rozbudowy Wielkiego Lwowa.** W tym celu została nawet wybrana osobna komisja, która ma czuwać nad estetycznemi postulatami w rozbudowie miasta. Tak wygląda teorja. Przypatrzmy się teraz nieco praktyce:

Przy ul. Paulinów l. 7 właściciel realności nadbudował samowolnie **bez konsensu** drugie piętro i wykonał **dziwacznie kręcone schody zewnętrzne,** łączące ganek II. p. z najniższą kondygnacją, co wywiera wrażenie potwornej brzydoty.

Właściciel realności **przy ul. Wyspiańskiego l. 38** wybudował również **bezprawnie i bez konsensu balkon, zwrócony do świetlni sąsiednich realności przy ul. Piaskowej l. 18** i mimo protestów stron i nakazów Magistratu zupełnie nie myśli o zburzeniu tego balkonu, nie mogącego być tolerowanym w środowisku, w którem obowiązują przepisy budowlane. Nie pomogły nawet protesty do p. wojewody, wniesione na ręce Komisarza Rządu przez zainteresowanych sąsiadów. Rok już upłynął, a balkon jak stał, tak i dalej stoi.

Natomiast niejaki p. **Schatzker** otrzymał dzięki poparciu policji budowlanej Magistratu **pozwolenie na nadbudowę II. piętra na swojej ruderze przy ul. Łyczakowskiej, jakkolwiek realność ta wystaje o kilka metrów poza linję regulacyjną.**

Niemniej zatwierdzono konsens budowlany na budowę dwupiętrowego pudła przy ul. Paulinów l. 7, jakkolwiek **ten szpetny budynek psuje w haniebny sposób perspektywę całej ulicy, wystając na** kilka metrów poprzed sąsiednią willę.

Możnaby przytoczyć dziesiątki podobnych przykładów, świadczących wyraźnie, że źle się dzieje w Wydziale technicznym Magistratu. Jest to chyba dostatecznym dowodem, że **p. prof. Matakiewicz** nie zdaje sobie sprawy z ciążących na nim obowiązków i **nie nadaje się na swoje stanowisko,** zwłaszcza, że nie grzeszy także szczęśliwą ręką **w doborze sił pomocniczych,** wyróżniając i obdarzając awansami ludzi, którzy widocznie **zupełnie nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj,** jeśli tego rodzaju wypadki, jak wyżej przytoczone, mogą być możliwe. Nie sztuka mianować jakiegoś inżyniera radcą budownictwa, trzeba umieć jeszcze czuwać nad tem, aby odpowiednio spełniał swoje zadania. — Możeby p. **wojewoda Gołuchowski** zainteresował się poczynaniami miejskiego Wydziału technicznego i wyciągnął z nich konsekwencje przy zbliżających się zmianach w zarządzie miasta

——o——

Nowy plac w Poznaniu

Poznań, we wrześniu.

Minister komunikacji p. inż. Kühn w czasie pobytu swego w Poznaniu w dniu 9. bm. wyraził swą zgodę **na zburzenie dwóch budynków,** znajdujących się przed Dworcem Łazarskim, a **będących własnością fiskusa kolejowego.** W ten sposób po zburzeniu tych domów odkryje się piękny gmach poczty łazarskiej i **powstanie nowy plac,** który stanowić będzie ozdobę tej dzielnicy, a w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej **tworzyć będzie pożądane miejsca postoju** dla samochodów i innych pojazdów.

——o——

Kr^nika gospodarcza.

(md) **Okręgowy zjazd naftowy.** Staraniem stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego odbędzie się w dniach 28., 29. i 30. bm. w Jaśle i Krośnie okręgowy zjazd naftowy. Program zjazdu obejmuje bardzo ciekawe referaty prof. Fabiańskiego, dra Świderskiego, Stanisława Mazanka i w. in.

(md) **Uczczenie wybitnego wynalazcy.** W związku ze zjazdem naftowym w Krośnie, odbędzie się tam w niedzielę 30. bm. uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Ignacego Dukasiewicza, wielkiego odkrywcy ropy i lampy naftowej. Komitet pod przewodnictwem starosty krośnieńskiego Rappego dokłada wszelkich starań, by ta podniosła uroczystość wypadła jaknajokazalej.

(md.) **Targi w Salonikach.** Obecnie odbywają się w Salonikach Trzecie międzynarodowe Targi dla produktów rolnych i przemysłowych. Targi, które rozpoczęły się 16. bm. i trwają do 1. października, są bardzo licznie obesłane przez nasze sfery przemysłowe. Zwłaszcza nasz przemysł rolny jest na Targach bardzo licznie reprezentowany.

(md) **O uczciwość w eksporcie.** Związek belgijskich eksporterów powziął de-

cyzję porozumienia się z analogicznemi związkami zagranicznemi celem wspólnego reagowania na niezdrowe objawy i zwyczaje, które w czasach ostatnich zakorzeniły się w handlu zagranicznym. Postanowiono między innemi wprowadzić t. zw. „czarną listę odbiorców", a również i listę adwokatów zagranicznych.

Restauracja Centralna Powszechnej Wystawy Krajowej — największą restauracją w Polsce. Przy ul. Śniadeckich w Poznaniu, na przejściu z terenów wschodnich P. W. K. na zachodzie budują Browary Huggera olbrzymią restaurację, która będzie największą restauracją w Polsce. Gmach utrzymany będzie **w tonie wielkich prostych płaszczyzn.** Przed głównem wejściem do restauracji znajdować się będzie artystycznie urządzony ogródek, w którym przez cały dzień koncertować będzie orkiestra. Do ubikacyj restauracyjnych prowadzić będą dwa wejścia: jedno na parter, drugie do suteryn. W suterenach znajdą pomieszczenie: **śniadania na 300 osób i piwiarnia na 800.** W piwiarni, umeblowanej **w stylu zakopiańskim,** podawane będą potrawy t. zw. kotłowe po cenach b. niskich. Parter obejmie: **mleczarnię na 200 osób, restaurację właściwą na 400 osób** z dancingiem i występami artystycznemi w godzinach wieczornych, oraz **2 sale recepcyjne:** większa na 360 osób i mniejsza na 200, w których będą się odbywały przyjęcia oficjalne.

Całe pierwsze piętro natomiast zajmie duża **sala teatralna na 1300 osób,** w której do godziny 18-tej odbywać się **będą wielkie kongresy i zjazdy, a wieczorem rewje.** Równocześnie we wszystkich ubikacjach Restauracji Centralnej Powszechnej Wystawy Krajowej znaleźć **może miejsce 2500 osób, a średnio licząc dziennie**

conajmniej 10.000 osób

może tu zaspokoić głód i pragnienie. Jeżeli dodamy, **że obsługę tej restauracji przewiduje się na 600 osób, to będziemy** mieli pełny obraz wielkości przedsięwzięcia.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 września.

Transakcje w pszenicy, jęczmieniu i życie rumuńskim, które płacono po tych samych cenach, co żyto krajowe.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa, utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—690 gr. 33.75—34.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.25—44.25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 33.75—34.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 36.00—37.00. Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 27.25—28.25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29.75—30.75, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. **Fasola biała 65.50—70.00,** Fasola kolorowa 48.00—50.00. Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 53.—63.—, Groch polny 52.00—57.00. Bobik 30.00—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, **Wyka 32.00—35.00.** Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 34.50—35.50, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, **Rzepak ozimy ex** 81.50—82.50, Mąka pszenna 50 proc. 73.00 82.50—83.50, Mąka pszenna 50 proc. 74.00 71.00, Mąka żytnia 65 proc. 53.00—54.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, **Mąka kukurudziana 49.00—51.00. Otręby żytnie netto** bez worka 34.50—25.00, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza breczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.00—50.00, Pęcak 48.00—50.00, Proso krajowe 40.00—42.00. Makuchy lniane 49.00—50.00. Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 128.00—138.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. września. (Tel. G. P.) 5 prc. pożyczka dolarowa 91 3/4, 5 prc. pożyczka konwersyjna 67, 5 prc. pożyczka kolejowa 61.15 6 prc. pożyczka dolarowa 86,50, 10 prc. pożyczka kolejowa 103, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. Obligacje Bku Gosp Kraj. 94, 4 prc. pożyczka inwestycyjna 125.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 1/4 Belgja 123.62, Londyn 43.54 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 43.74, **Praga** 26.36, Szwajcarja 171.17, Włochy 46.50.

Warszawa, 19. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 178, Bank Zw. Sp. Zarobk. 80. Elektr. Dąbrowa 88, Częstocice 59, Firley 68, Łazy 8, Węgiel 98, Cegielski 47, Lilpop 39, Modrzejów 41 i pół, Ostrowiec 115, Starachowice 52 3/4, Zieleniewski 133.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.20 i pół, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.20, Włochy 27.16, Hiszpanja 85.85, Holandja 208.35, Berlin 123.82 i pół, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.05 Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.52 i pół. Białogród 9.13, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.13, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 218 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19. września (Tel. G. P.) Amsterdam 284.42, Belgrad 12.46 3/8, Berlin 169.06, Bruksela 98.58, Budapeszt 123.64, Bukareszt 4.30 3/4, Koepnhaga 189.15, Londyn 34.42, Madryt 117.20, Medjolan 37.09 i pół, Nowy Jork 709.25, Oslo 189.15, Paryż 27.69 3/4. Praga 21.01 5/8, Sofja 5.10.8, Sztokholm 189.75, Warszawa 79.80, Zurych 136.50 Amerykańskie 706.30, Niemieckie 168.81, Włoskie 37.04, Jugosłowiańskie 12.45, Czeskie 20.98 5/8, Węgierskie 123.55, Angielskie 34.35, Renta majowa 0.74, Renta lutowa 0.735, Bankverein 26, Bodenkredit 111 1/4, Kreditanstalt 59.40, Kompas 0.88, Landerbank 31.10, Merkury 22.70, Zivnostenska 118 i pół, Austr. kol. państw. 25 3/4, Kolej połudn. 14.30, Goleszów 399, Cement 111 i pół, Browary 160, Alpiny 43.95, Krupp 10 i pół, Poldi Hutte 174, Rima 130 1/4, Siersza 13.95, Silesia 0.11, Apollo 174, Fanto 8.70, Karpaty 27, Galicja 66, Nafta 36.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19. września. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.06, Holandja 12.09.75, Francja 124.21, Belgja 34.102, Włochy 92.71, Niemcy 20.357, Szwajcarja 25.205, Hiszpanja 29.36, Danja 18.19, Szwecja 18.13, Norwegja 18.19, Helsingfors 192.60, Wiedeń 34.43. Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 19. września. (Tel. G. P.) Londyn 124.20, Nowy Jork 25.60, Belgja 356, Hiszpanja 428 1/4, Włochy 133.85, Szwajcarja 492 3/4, Danja 683, Holandja 1026 3/4, Norwegja 684, Szwecja 685 1/4, Praga 75.90, Rumunja 15.60, Niemcy 610. Wiedeń 361.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 19. września.

Tendencja chwiejna zniżkowa. Obrót liczny.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.81.00—8.81.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 1.25.33—1.25.75, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.60.00, czerwińce sow. za jeden 25.00—26.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

AKADEMIK udziela lekcyj, zakres gimnazjalny, godz. 1.50 zł. Oferty adm. „Filozofja". 7824

DLA EKSTERNISTÓW (tok) składających maturę gimnazjalną w lutym 1929 r. czteromiesięczny kurs repetytoryjny rozpoczynamy 20. września br. Reflektanci zechcą zgłosić się i wpisać natychmiast. „Oświata", Lwów, Miłkowskiego 11 od 12—1, 5—6. 7696-4

WPISY do Wyższej Szkoły Krawiectwa damskiego, codziennie od 11 do 1-szej. **(Dla panienek z prowincji internat SS. Benedyktynek, ul. Kochanowskiego 70. po cenach zniżonych.) Lwów, ul. Akademicka 22.** — M. Kozłowska. 7517-6

Kursy samochodowe
Inż. Aleksandra Juhrego
Lwów, Kopernika 54. Tel. 194.



Kursy zawodowe i amatorskie

Nauka w zamkniętych kompletach. Dobór towarzystwa. Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejscu. Wpisy codziennie. Informacyj i programów udziela Zarząd Kursów.

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chorób dzieci
Dr. P. GLEICH
Żółkiewska 49, tel. 41-72
POWRÓCIŁ.
Szczepienie ospy bez blizn. 7816

Dentysta
Dr. Wiktor Jankowski
powrócił i ordynuje od 9—1 i 3—6.
Lwów, ul. Hetmańska l. 10.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MIKOŁAJÓW, widziana potem w kinie, a w niedzielę o 8-mej wracająca z dworca, proszona o odpowiedź tą drogą, czy widzenie możliwe w niedzielę. Krótkowidz. 7779-3

KAWA! List mnie ucieszył, równocześnie bardzo zmartwił, czuję, że pisałeś w wielkiem zdenerwowaniu. Co zaszło? Czekam na rychłe wyjaśnienie od Ciebie. Staraj się wnet ze mną zobaczyć, jestem bardzo niespokojna. Całuję. 7829

PONIEDZIAŁEK i wtorek być nie mogłam, będę 21. dobrze? 7840

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

WDÓWKA, wiek średni, inteligentna, przystojna, zawołana gosposia, posiada ładnie urządzone mieszkanie, pozna Pana zamożnego na rządowem stanowisku do lat 50. List. zgłoszenia pod „Eleganckа". 7836

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KANDYDAT notarjatu z prawem substytucji poszukuje posady ewentualnie do spadkówek. Listy do Administracji „Gaz. Porannej" „Dla kandydata". 7786-4

KSIĘGOWOŚĆ Towarzystw akcyjnych, Kas oszczędności, Spółdzielni kredytowych i handlowych **zakłada i uporządkowuje** zaprzysiężony rzeczoznawca buchalter-bilansista. Wyjeżdża na prowincję. Zgłoszenia do Administracji: „Rzeczoznawca". 7748-3

POMOCNIK handlowy branży kolonialno-delikatesowej, były podoficer gospodarczy, znajomość języka niemieckiego, buchalterji, brakarz, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Obowiązkowy". 7657-10

ARANŻER okien wystawowych **z praktyką zagraniczną** przyjmuje pojedyncze zamówienia oraz abonament. Zgłoszenia Ludwik Bilbel, Zamarstynowska 22. 7837

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

PRAKTYKANTA przyjmie Zakład dentystyczny, ul. Kochanowskiego 16. 7819

GAJOWYCH dyscyplinowanych, fachowych, uczciwych i energicznych poszukujemy. Wynagrodzenie 25 zł. miesięcznie, pniowe, ze szkód, ogród i 8 q zboża rocznie. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Zgłoszenia z poważnemi referencjami do Zarządu dóbr fundacyjnych w Krasowie p. Brodki ad Mikołajów nad Dniestrem. 7790-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DWIE LUB JEDNA STUDENTKA z dobrego domu znajdą umieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy lepszej żydowskiej rodzinie w osobnym frontowym pokoju. Fortepian do dyspozycji. Ul. Zygmuntowska. Bliższa wiadomość z grzeczności u p. dyrektora Bunda w „Gazecie Porannej". 7158

GARAŻ od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lwów, Listopada 33. 7812-3

2 POKOJE z kuchnią, z komfortem tylko w śródmieściu poszukuję. Dam żądany czynsz. Zgłoszenia Administracja pod „K. J. S." 7791-2

POMIESZKANIE trzypokojowe z komfortem i lokal frontowy na pracownię zaraz do wynajęcia. Tkacka 39. Dom Toczyskiego. 7762-3

POKÓJ umeblowany naprzeciw Politechniki do najęcia. Wiadomość Administracja. 7830

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIANY, pianina, sprzedaje, mienia, wypożycza firma istniejąca 34 lat. Kubessa, Rynek 9. 7215-10

Przerabia i pokrywa kołdry, materace.
Materje na pokrycia w wielkim wyborze poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10
Tylko naprzeciw Szkowrona.

JADALNIE, sypialnie, kilka dywanów perskich, fortepian krzyżowy zagraniczny i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość, Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 7813-4

KONIE młode kasztany bez błędu, do roboty i wyjazdu sprzeda (także pojedyńczo) fabryka „Zdrowie" Lwów ul. Zdrowie l. 9. telef. 14-72. 7803-2

KAMIENICĘ nową dwupiętrową, wolne trzy pokoje, kuchnia, sprzedam za 11.500, gotówka 9.000 dolarów. Oglądać: Królowej Jadwigi 28. 7802-3

MŁYN wodny turbinowy kamień, para walców, kaspar, ładny dom 4 pokoje, kuchnia, ogród, sad, ewentualnie i kilka morgów pola w Kopyczyńcach pow. do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia pod „Interes" poste-restante, Husiatyn. 7755-3

KAMIENICA 3-piętrowa w okolicy Parku Stryjskiego, z wolnem 5-cio pokojowem komfortowem mieszkaniem, do sprzedania. Potrzebna gotówka około 11.000 dol. Imieniem właściciela informacje adw. Michalewski, Akademicka 12. 7750-6

FORTEPIAN krzyżowy, znakomity, prawie nowy, oryginalność gwarantowana, cena zniżona, sprzeda Skleniarski, Kopernika 20. 7715-4

GADAJĄCA papuga do sprzedania, cena 250 zł. Wiadomość Wincentego Pola 1, parter na prawo. 7686-6

NA RATY Otomany 55 zł. **Kanapki** 55. **Foteliki** do rozkładania 45. Fabryka **Zaks,** Łyczakowska 132. 7388-5

NA raty ŁÓŻKO mosiężne 200 zł. Na prowincję bez poręczenia. Fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132. 7387-6

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2.

WILLA NOWA PIĘTROWA w najpiękniejszej stronie miasta, okolica parku Stryjskiego do sprzedania, parter 6 pokoi, weranda, 3 spiżarki, łazienka, gaz, elektryka, piętro 5 pokoi te same przynależytości, oficynka z garażem i dwa pokoje, duży ogród kwiatowy i owocowy. Wiadomość w handlu Anton. Pawłowski, Lwów Akademicka 2a. 7835 3

KUPIĘ podwozie małego auta osobowego z motorem, kierownicą i gumami możliwemi do użytku bez cardanu i skrzyni biegu. Zgłoszenia Biuro Dzienników Gródeckiej Przemyśl pod „Podwozie". 7835

Jedna próba wystarczy aby się przekonać że nacieranie pod nazwą
Ichtiomentol
działa skutecznie na reumatyzm, neuralgje, zapalenie stawów, ból głowy i t. p. nawet w tych wypadkach, w których inne środki tego rodzaju niepomogły.
Ichtiomentol wyrabia Laboratorjum apteki Edelmana Sambor.

LINIMENTUM ICHTIOMENTOL — COMPOS. EDELMAN — SAMBORZE

Stanisławowskie KURSY SZOFERSKIE
Jana Iwiijewa

Nowy kurs rozpoczyna się 1. października b. r. Wpisy i informacje codziennie od godz. 8 do 18 ul. Sapieżyńska 10. Kursa posiadają własne warsztaty reparacyjne, prowadzone przez wybitnych fachowców.

DZIEPAK PIOTR Piątkowa ur. 1901. unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów. 7811

Instytut Roentgenologiczny
Diatermia, lampa kwarcowa.
Dr. IZYDOR KAMERSCHMID
SAMBOR, UL. LWOWSKA 21.

WAŻNE DLA POSIADACZY 4-prc. POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.
Posiadacze 4-procentowej pożyczki inwestycyjnej mogą ubezpieczyć się od ewentualnych strat, spowodowanych wylosowaniem amortyzacyjnem, przez ubezpieczenie swych obligacji w Powszechnym Zakładzie Kredytowym, Spółdzielnia z ogr. por. we Lwowie, pl. Marjacki 6—7. Zgłoszenia listowne lub ustne.

WYCIEŃCZENIE-BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
przetwór żelaza
MAGISTRA KLAWE
ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA
KLAWE

Do wynajęcia!
Obszerny lokal
(25 m. dł. 6 m. szeroki) na kursy i warsztaty samochodowe, trykotażowe i t. p. przy ulicy KOCHANOWSKIEGO 1. 72, tel. 5012
Wiadomość: Tel. 10-82 od 2-3.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
NISZCZY BRODAWKI, SKÓRY, STWARDNIENIA, **ODCISKI**

Krem Ogorkowy nadaje piękną i delikatną cerę.
Krem Venus usuwa pryszcze, liszaje i piegi.
Agatol i Mentolin najlepsze proszki do zębów.
Eksikans po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu.
LABORATORJUM **ST. GÓRSKI,** WARSZAWA.
Żądać wszedzie

Inserujcie w Gazecie Porannej

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak. Lwów, **Legionów 3.** 5312-45

PO POWROCIE z zagranicy i zaopatrzeniu Instytutu mego w najprzedniejsze zdobycze kosmetyki leczniczej i najracjonalniejsze systemy, zawiadamiam moje klijentki, że Zakład mój pod firmą „Eureka" ul. Bourlarda 4. objęłam i prowadzę osobiście. Właścicielka. 7826-3

NA DOGODNE SPŁATY wykonujemy futra, wierzchy do futer, ragłany, kurtki, ubrania, tak z własnych, jakoteż powierzonych materjałów podług najnowszych żurnali ang. Ceny konkurencyjne.
Pierwszorzędna firma krawiecka
KRZANOWSKI I KLUK
pasaż Hausmana 1 we Lwowie. 6888-15

SALON, umywalnię marmurowo - mosiężną, trymudkę, nachtkastlik marmurowy, instrument niwelacyjny, stół mierniczy, panoramę zarobkową sprzedam. Zimorowicza 6 piętro lewe. 7806-2

STARANNIE, szybko po cenach konkurencyjnych przepisuję na maszynie. Frankowska, Jachowicza 26, 1. p. na lewo. 7821-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55—20. 6740

Fabryka Pantofli i Papuczy
Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju, **papucze** na podeszwie skórzanej i filcowej. **Papucze** na bucikl a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 7108-20

24 Zł. 24 Zł.
Komplet z chińskiego srebra na 6 osób
ROPSCHITZ, Sykstuska 16.
Nowy przystanek M. K. E.

ZAKŁAD czesania Anieli Popek. Uczesanie 1 zł. 50 gr. Mycie głowy 2 zł. Strzyżenie 1 zł. Manikir 1 zł. 20 gr. Roboty perukarskie. Ul. J. Piłsudskiego 21., oficyny na lewo. 7781-3

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
Członków Spółdzielczego Banku Pożyczkowego z ogr. odp. w Busku koło Lwowa
odbędzie się dnia 7. października 1928 o godz. 18-tej.
Porządek dzienny:
1) Odczytanie sprawozdania z dokonanej dnia 25. czerwca 1928 rewizji związkowej i przyjęcie tegoż do wiadomości.
2) Zmiana §§ 2, 11, 17 i 34 statutu.
3) Wybór jednego członka Rady Nadzorczej w miejsce zmarłego i 2 członków na 6 lat.
4) Oznaczenie najwyższej normy zobowiązań Spółdzielni.
5) Wnioski Członków.
7825 ZARZĄD.

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futer Karola Schurera, Senatorska 10 (boczna Romanowicza). 7238-10

AUTO-GARAGE
do wynajęcia od 15/9
ul. Kochanowskiego 72.
Tel. 5012.
Wiadomość telef. 10-82 od 2—3.

BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ ŁADNĄ I PO ZADZIWIAJĄCO NISKICH CENACH, wytwarza także z dostarczonych materjałów pod kierownictwem wybitnych i doświadczonych sił.
„SZWALNIA CENTRUM" Lwów. pl Bernardyński 17

Najnowsze wełny, jedwabie, koronki, aksamity. Do prania materjały **bieliźniane i pończochy** poleca
T. Fuhrmann
Jagiellońska 2.

Humor.



NOWOŻEŃCY.

— Powiedz najdroższa, czy tu w Sorrento nie jest pięknie?

— Cudownie! Będę tu zawsze przyjeżdżała w podróżach poślubnych!

Czas pozbawia twarz Waszą uroku młodości!
Przeszkodźcie temu przez racjonalne pielęgnowanie cery.



Istnieją preparaty, które skórę powierzchownie wygładzają i bielą, ale jednocześnie zatykają pory. Unikajcie tych środków. Najcenniejszem dobrem człowieka jest piękność twarzy i rąk. Osiągnąć i utrzymać ją można, stosując Crème Mouson. Ażeby oczyścić skórę i usunąć z niej wszelkie nierówności, należy nacierać ją codziennie kremem Mouson, po uprzedniem umyciu mydłem Crème Mouson. W ten sposób spotęguje się jeszcze jedyne w swoim rodzaju skutki działania kremu Mouson

CRÈME MOUSON

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ: ZYGFRYD BOCHNER i S-ka, DZIEDZICE.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granica . . . . zł. 9,—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.